Nr. 45 | Wtorek 14 Lutego 1939 r. | Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. [illegible]

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Włochy a Francja

Jak długo Włosi pozostaną w Hiszpanii? — Nowe sformułowanie żądań włoskich

Półurzęd. włoskie „Relazioni Internationali" powracają dziś raz jeszcze do sporu włosko - francuskiego i wojny hiszpańskiej. Miarodajny organ polityki zagranicznej oświadcza, że jeśli „interesem Francji jest nie dopuszczenie do umocnienia obcych wpływów na półwyspie Pirenejskim, to taki sam interes mają Włochy". Z tych względów WŁOSI POZOSTANĄ W HISZPANII TAK DŁUGO, aż Francja określi jasno swoją politykę wobec tego kraju(!!). Póki polityka ta nie będzie ostatecznie wyjaśniona i ustalona, Włochy mogą i będą pilnować oraz KONTROLOWAĆ FRANCJĘ Z ZA ŁAŃCUCHÓW PIRENEJSKICH".

Przechodząc do rewindykacyj włoskich wobec Francji, „Relazioni Internationali" przyznają, iż roszczenia Rzymu nie są dotychczas przez rząd włoski sprecyzowane. Ponieważ jednak ciągnie tygodnik — roszczenia nasze odzwierciadlają naturalne aspiracje całego narodu, przeto my, jako obywatele włoscy, musimy oświadczyć, że ŻĄDAMY OD FRANCJI TUNISU, DŻIBUTTI, USTĘPSTW W KANALE SUESKIM I KORSYKI.

UMOWA HANDLOWA WŁOCH Z NIEMCAMI.

Zakończono rozpoczęte w czerwcu roku ubiegłego rokowania handlowe między Włochami a Rzeszą. Podpisanie nowego układu handlowego nastąpi w poniedziałek.

Jak informują w kołach niemieckich (wedle depeszy „Kur. Warsz.") Rzesza zobowiązała się do częściowego wyzyskania portu w Trieście dla handlu zagranicznego b. Austrii. Zobowiązanie to ujęte jest w tej formie, iż Niemcy przyznają pewien kontyngent dewiz dla finasowania ruchu towarowego między b. Austrią a Triestem, przy czym transfer ten kalkuować się będzie przeciętnie o 10 proc. taniej, niż eksport przez Hamburg. Dewizy na sfinansowanie tego transferu dostarczać będą Włochy przez zwiększenie zakupu towarów niemieckich.

Jak informują te same koła, kwestia budowy specjalnej autostrady od byłej granicy austriackiej, aż do Triestu nie było w ogóle w ostatnich rokowaniach poruszana.

Reakcja Francji i Anglii

wobec obsadzenia wyspy Hainan

Rząd francuski przesłał swemu ambasadorowi w Tokio Arsenowi Henry instrukcje, polecając mu, by zażądał od Rządu japońskiego wyjaśnień co do przyczyn, charakteru i czasu okupacji wyspy Hainan.

Agencja Havasa dowiaduje się, iż Rząd brytyjski ze swej strony dokona podobnej demarche w Tokio.

Wylądowanie wojsk japońskich na wyspie Hainan wywołało w Paryżu żywe poruszenie. Minister spraw zagranicznych Bonnet odbył jeszcze w piątek wieczorem konferencję z ambasadorem angielskim Phippsem w celu skoordynowania akcji dyplomatycznej Francji i Anglii.

Wyspa Hainan, licząca około 3 miliony mieszkańców *dominuje — jak to podkreśla prasa francuska — nad całym wschodnim wybrzeżem Indochin i nad całą zatoką Tonkińską, jednocześnie pozwalając na kontrolowanie dostępu do Hong-Kingu oraz komunikacji brytyjskich z Dalekim Wschodem.*

Prasa paryska wyraża przypuszczenie, że okupacja wyspy jest pewnego rodzaju demonstracją Japonii przeciwko Francji, wywołaną przez podejrzenia japońskie, iż Francja dostarcza wojskom chińskim broni z Indochin przez kolej Junnanską. (PAT).

Walki w Hiszpanii

Republikanie stawiają dalszy opór

Jak donoszą z Walencji, opublikowano tam komunikat oficjalny głoszący, że podczas onegdajszych zgórą czterogodzinnych obrad radyministrów, premier i minister obrony zdali sprawę z rozmów z przedstawicielami wszystkich władz cywilnych i wojskowych, a zwłaszcza z gen. Miaja. Wedle komunikatu, zdecydować miano DALSZE STAWIANIE OPORU WOJSKOM GEN. FRANCO.

Bombardowanie Walencji

Komunikat rządu republikańskiego Hiszpanii donosi, iż samoloty gen. Franco bombardowały miejscowości Alcoy, Manuel i parokrotnie Walencję. Podczas onegdajszego pięciokrotnego bombardownaia Walencji padło 8-miu zabitych i 25 rannych. 45 domów leży w gruzach.

Ostatnie walki w Katalonii

W Katalonii rozgrywają się jeszcze ostatnie walki na wysokości Prats de Molo. W obszarze pomiędzy Sierra de Sangran, Rio Sierra Caballera i Cana broni się jeszcze 35 tysięcy żołnierzy republikańskich, osłaniając ewakuację rannych.

Teror w Hiszpanii „narodowej"

Z Barcelony donoszą, że w poniedziałek i wtorek będzie zasiadał trybunał wojenny, który rozpatrzy **350 spraw** osób, oskarżonych o współpracę w t. zw. „czrezwyczajce", o udział w służbie wywiadowczej i przeciwwywiadowczej rządu republikańskiego oraz w t. zw. „patrolach kontrolnych". Przed wspomnianym trybunałem stanie również Emilio Salazar Vantura, b. przewodniczący t. zw. sądu ludowego, który urzędował na pokładzie statku - więzienia „Urugway".

Po zgonie Papieża

Jak donoszą z Watykanu od samego rana został owtarty dla publiczności dostęp do Bazyliki św. Piotra. Nieprzeliczone tłumy składają hołd pamięci zmarłego Ojca Świętego Piusa XI. Wczoraj zrana odprawiono w Bazylice św. Piotra uroczysłe nabożeństwo żałobne. Nabożeństwa odprawiane będą przez 9 dni. W ciągu ostatnich trzech dni nabożeństwa będą celeborowane przez kardynałów w kaplicy Sykstyńskiej.

GŁOS AMERYKI

Jak donoszą z Waszyngtonu, Senat i Izba reprezentantów odbędą jutro krótkie posiedzena żałobne, celem złożenia hołdu pamięci Ojca Św. Piusa XI. W Izbie reprezentantów deputowany demokratyczny Shanley zgłosił wniosek o „wyrażenie przez kongres Stanów Zjednoczonych współczucia milionom katolików w całym świecie z powodu zgonu czcigodnego głowy Kościoła". Następnie przewódca grupy parlamntarnej stronnictwa demokratycznego deputowany Barklay wygłosił przemówienie na temat wytężonej działalności zmarłego Papieża na rzecz utrzymania pokoju w całym świecie.

Spaak zrezygnował

z tworzenia Rządu

Premier Spaak zrezygnował z misji tworzenia gabinetu. jako kan misji tworzenia gabinetu, jako kandydata na nowego desygnowanego premiera premiera, wymieniają b. ministra Pierlot z Partii Katolickiej.

Nowy gabinet Belgji

Król Leopold III-ci powierzył misję tworzenia nowego gabinetu ministrowi stanu Henrykowi Jasparowi, członkowi stronictwa katolickiego.

Sensacyjne aresztowania

niemieckich dziennikarzy

Jak z Paryża donoszą, duże wrażenie wywołała wiadomość, iż policja paryska przeprowadziła z zachowaniem wielkiej dyskrecji rewizje w biurach tutejszej ekspozytury „Boersen Zeitung", w mieszkaniach szeregu korespondentów pism niemieckich oraz w lokalu niemieckiego Syndykatu prasowego w Paryżu. W wyniku rewizji ARSZTOWANO PREZESA WSPOMNANEGO SYNDYKATU, a zarazem korespondenta „Deutsche Algemeine Zeitung" v. Kruga, korespondenta „Boersen Zeitung", Barona wraz z żoną oraz korespondenta dzienników prowincjonalnych red. Hack. Po przeprowadzeniu badań, Barona przewiezlono do więzienia śledczego, pozostałych zaś wypuszczono na wolną stopę. Jednocześnie 26 dalszych obywateli niemieckich, a wśród nich kilku dziennikarzy otrzymało NAKAZ OPUSZCZENIA FRANCJI.

Wypadki te potwierdzone urzędowo były już przedmiotem interwencji ambasadora von Waleczeka u min. Bonneta, który przyrzekł udzielić odpowiedzi dopiero po dokładniejszym zbadaniu sprawy.

Z Konferencji „Okrągłego Stołu"

W ramach konferencji palestyńskiej odbyło się drugie z kolei posiedzenie przedstawicieli Rządu brytyjskiego z delegacją arabską.

Posiedzenie, które zresztą nie trwało długo, wypełnione było dyskusją na temat postulatów, wysuniętych przez Arabów w deklaracji. Arabowie obstawali przy swych postulatach, **nie podejmując żadnej dyskusji na ten temat.**

Co się tyczy 2-godziunej deklaracji dr. Weizmanna, złożonej w ubiegłą środę wieczorem, która jeszcze nie została ogłoszona, to zawierać miała ona apel do rządu brytyjskiego, domagający się rozwijania w dalszym ciągu żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie oraz utrzymania tam emigracji Żydów i sprzedaży ziemi Żydom. **Żydzi nie dążą do opanowania Palestyny pod względem politycznym, aczkolwiek przeciwstawiają się wszelkim zamiarom skazania Żydów na rolę mniejszości pod panowaniem czysto arabskim.**

Co do istoty zgody, jaka zapanować miała w obozie arabskim, istnieją w Londynie poważne wątpliwości. (PAT).

Szkoła Centralna T. U. R.

Uroczyste otwarcie

W niedzielę w południe w Warszawie (na Żoliborzu) odbyło się uroczysłe otwarcie Centralnej Zimowej Szkoły TUR., zorganizowanej przez Zarząd Główny TUR.,— analogicznej do Centralnej Szkoły Letniej, która odbyła się w Zakopanem w lecie ub r.

Słuchaczy jst 24 — z 15 miejscowości. W tej liczbie z Gdyni, Łodzi, Krakowskiego, Zaolzia itd. Plan wykładów obejmuje 48 godzin, nie licząc seminariów i wycieczek. Szkoła ma trwać przez 13 dni.

Na uroczystości otwarcia przemawiał im. CKW. tow. J. Kwapiński, im. Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej tow. M. Nowicki, miejscowej organizacji PPS. — tow. Durka. Z ramienia TUR-a przemawiał tow. S. Garlicki. Tow. Piotrowski zagaił uroczystość.

Szkoła ma charakter internatowy. Wykłady rozpoczynają się w poniedziałek, 13 b. m. rano. Obejmują podstawy socjalizmu, Polskę spółczesną, problemy kultury.

Życzymy nowej szkole owocnej pracy! Bardzo się cieszymy, że w całym kraju coraz gęstsza jest sieć szkół i kursów TUR-a.

St. Zjednoczone a Brazylia

Kontakt obustronny

„New Jork Times" donosi z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone mają zamiar wysłać do Brazylii MISJĘ WOJSKOWĄ celem ZACIEŚNIENIA WSPÓŁPRACY pomiędzy armiami Stanów Zjednoczonych i Brazylii. Jak twierdzi dziennik, misja ta będzie miała również na celu odradzenia państwom Ameryki Południowej przyjęcia NIEMIECKICH REGULAMINÓW WOJSKOWYCH.

Sensacyjne rozmowy

Zaprzeczenie...

Agencja Havasa komunikuje: Dziennik „Journal" opublikował z podpisem Genowefy Tabouis doniesienia o charakterze sensacyjnym w sprawie rozmów ambasador Francji w Rzymie z ministrem spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropem, który rzekomo miał mu oświadczyć, że z **niemieckiego punktu widzenia aktywna polityka Francji w Hiszpanii jest wykluczona".**

Czynniki miarodajne kategorycznie zaprzeczają owym alarmującym doniesieniom.

„FIS" w Zakopanem

Bieg zjazdowy

W ostatniej chwili otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość z Zakopanego, że niedzielny bieg zjazdowy odbył się pomyślnie. Był obecny p. Prezydent Rzeczypospolitej. Zwyciężyli NIEMCY w konkurencjach panów i pań.

Wśród panów zwyciężyli Kolejno 1) Lanthner (Niemiec); 2, Jenewein (Niemiec); 3) Molitor (Szwajcar).

Wśród pań 1) Kranz Christl (Niemka).

Polscy narciarze Br. Czech i Stopkówna na dalszych miejscach.

Mecz hokejowy Polska-Niemcy

Mecz hokejowy Niemcy — Polska zakończył się wynikiem 4:0 na korzyść Niemiec.

Głosy z zagranicy

„ŻYŹŃ ZA CARIA", JAKO SOWIECKA OPERA

W „Prawdzie" (z 7 lutego) B. Mordwinow, główny reżyser Wielkiego Teatru w Moskwie, obszernie opisuje pracę nad przeróbką znanej opery Glinki „Żyźń za caria". Opera ,jak wiadomo, przedstawia czyn chłopa Susanina, który ratuje cara Michała przed polskim wojskiem. Chodzi o to, żeby przy obecnym patriotycznym kursie w ZSSR przedstawić czyn Susanina, jako patriotyczny czyn ludu przeciwko najeźdźcom. Ale co zrobić z carem?...

Opera ma być wystawiona w najbliższym czasie. B. Mordwinow opowiada, że cara z tekstu wyrzucono — i zastąpiono go *Moskwą*. Zgodnie z tym akcję z gub. kostromskiej przeniesiono do wsi pod Moskwą. W Susaninie ujawniły, się, pisze Mordwinow, piękne cechy narodu rosyjskiego — skromność, moralna czystość itd. Natomiast przy pomocy muzyki tanecznej, mazurka i poloneza, Glinka podkreśla *wewnętrzną pustkę polskiej szlachty*, jej pełne pychy potrząsanie bronią. Do opery *dodane* są obecnie jakieś wielkie dekoracje - panoramy, w charakterze epilogu, — które przedstawiają *wypędzenie Polaków z Rosji*.

Opera ma nazywać się „Iwan Susanin". Dobrze jeszcze, że nie „Życie za Stalina".

Tak wygląda obecny „kurs" w ZSSR.

ROZKOSZE TOTALIZMU

„Der socialistische Kampf" (Nr. 2) opisuje rozkosze, wśród których żyją mieszkańcy stotalizowanej Austrii. Obecnie normy życiowe w Niemczech obowiązują także w Austrii. Tylko 70 proc. obuwia wolno produkować z podeszwą skórzaną ;reszta obuwia zaopatrzona jest w podeszwy z namiastek. Jeśli przejdziemy do środków spożywczych, — kupić kilo mandarynek lub pomarańczy dla dzieci — to wielka sztuka. Masła w sprzedaży bardzo mało. Coraz częściej dochodzą wieści o manifestacjach kobiet. Niedawno pono na Brunnenmarkt (Wiedeń, 16) demonstrowały kobiety z pustymi koszyczkami do zakupów, wołając: „Dziękujemy naszemu Führerowi!"

Bardzo mało jest jaj, owoców, ryżu. Mleko jest zawsze zbierane, odtłuszczone, ale kosztuje drogo. W ogóle CENY OGROMNIE POSZŁY W GÓRĘ. Nawet drzewa można nabyć naraz najwyżej 3 kg. Zato uwag gospodyń przy zakupach można nasłuchać się zadarmo ,ile się chce.

Dzieciom, które wstępują do „Hitlerjugend" itp. rodzice są obowiązani sprawić odpowiedni mundurek, który kosztuje do 60 mk. Przy ostatnich *pogromach* dzieci były ze szkoły WYSYŁANE na pogrom. „Wydaje się to nieprawdopodobne — pisze „Kampf" — ale to prawda!"

Biedny wiedeńczyk! Nawet swej ulubionej *kawy* nie może pić tak często ,jak przedtym. Wyznaczono 100 gramów na osobę (kupującą) na tydzień.

Jednym słowem, Wiedeń się — cieszy...

PO ZDOBYCIU KATALONII

Gen. Franco zdobył Katalonię. To może zadecydować o wyniku wojny hiszpańskiej. Rozstrzygnęli — piszą „Poslednija Nowosti" (w Paryżu) — nie hiszpańscy „narodowcy", lecz Włosi, a przede wszystkim OGROMNE MASY BRONI, SPRZĘTU WOJENNEGO itd., dostarczone przez Włochy i Niemcy.

To zwycięstwo gen. Franco — pisze dziennik Milukowa — oczywiście *wzmacnia* pozycję bloku państw totalnych. Naturalnie, Chamberlain, wieczny optymista, ponownie wyraził swą pewność, że po zwycięstwie faszystów Mussolini usunie swe wojska z Hiszpanii, Ale oświadczenia Gaydy w „Giornale d'Italia", pokazały, że ten optymizm jest pozbawiony podstaw: Włochy stawiają *dalsze warunki*.

Krótko mówiąc, powstaje niebezpieczna dla Francji „TRZECIA GRANICA" (w Pirenejach) i Mussolini zapewne zechce wykorzystać ten atut w pertraktacjach z Francją. Czy czeka na całkowite zwycięstwo gen. Franco?

Otóż „Posl. Nowości" czynią ciekawą uwagę: Mussoliniego powstrzymuje także NIE ZUPEŁNIE WYRAŹNA POSTAWA HITLERA... Hitler nie chce dać się wciągnąć do niebezpiecznej wojny z powodu włoskich postulatów. Potwierdza to artykuł we „Frankf. Ztg." ,który powiada, że Niemcy aż nadto zdają sobie sprawę ze znaczenia *Ameryki* oraz z tego, że Ameryka na wojnie napewno czynnie poprze Francję i Anglię. Dlatego też autor pragnie ustanowienia *równowagi* pomiędzy czterema wielkimi mocarstwami Europy. Nikt przecie — ani Włochy, ani Niemcy — nie stawia żądań nierozsądnych. Długotrwały pokój jest zupełnie możliwy — i t. d.

Ten artykuł „Frankf. Zeitg." pokazuje—zamyka swe wywody rosyjski dziennik, — że Hitler nie zupełnie chętnie podąża za Mussolinim.

HITLER — MUSSOLINI

W związku z powyższymi wywodami rosyjskiego dziennika warto zacytować ostatni artykuł pani G. Tabouis w „L.Oeuvre" z 8 lutego. Znana publicystka stwierdza, że w Berlinie francuska dyplomacja probowała zasugerować min. Ribbentropowi konieczność poważniejszej rozmowy niemiecko-francuskiej — na podstawie powszechnie znanej deklaracji niemiecko-francuskiej z 6. grudnia ub. r. Chodziło zapewne o rozpatrzenie polityki włoskiej. Otóż Niemcy delikatnie *uchyliły się* od tej zainicjowanej przez Francję rozmowy. Niemcy użyły tego pretekstu, że postulaty włoskie nie zostały jeszcze dokładnie sformułowane.

Z tego i z innych faktów obserwatorzy polityczni wnioskują—pisze Tabouis—że Hitler wprawdzie stara się wpłynąć na Mussoliniego w KIERUNKU WIĘKSZEGO UMIARKOWANIA, ale nie śpieszy się z poważniejszą presją w Rzymie. Hitler nie chce osłabiać i zrażać Włochów. Wobec tego — kończy Tabouis — niepodobna jeszcze wydać *ostatecznego* sądu co do polityki Hitlera w stosunku do Włoch.

K. CZ.

Pięć tysięcy osób rozstrzelano

w pierwszych dwóch dniach okupacji faszystowskiej w Barcelonie

Wywiad z min. del Vayo

W wywiadzie z przedstawicielem paryskiego „Populaire" hiszpański min. spraw zagr., Alvarez del Vayo, oświadczył, co następuje:

„Dla czego nie mogliśmy obronić Barcelony? Nie tylko dla tego, że nie byliśmy w stanie wyżywić ogromną ludność oblężoną. Przewidzieliśmy i zorganizowaliśmy rozpaczliwą obronę, ulica za ulicą. Potrzeba nam było jedynie móc podtrzymać tę obronę przez zaopatrzenie w broń wszystkich tych ochotników, którzy ofiarowali nam swe usługi.

„Ale faszyści twierdzili, że znaleźli w Barcelonie setki wagonów broni" — zauważył rozmówca.

„*Ach, gdybyśmy je tylko mieli* — odrzekł del Vayo ze smutnym uśmiechem — *Franco nie byłby tam dzisiaj.* Gdy przypadkowo otrzymywaliśmy jakiś wagon z bronią, to nie długo czekał na rozładowanie".

Tu del Vayo z goryczą wspomniał o wstrętnej kampanii kłamstwa, rozpętanej w ostatnich dniach przeciwko republikanom. kampanii, uzupełniającej godnie tyle zdrad, oszczerstw i milczącego współdziałania z wrogami Republiki.

„Ogłoszono podobno w parlamencie angielskim, że w Barcelonie życie znowu płynie normalnie. Nie dodano tego, co my wiemy z naszych źródeł informacyjnych co inni także wiedzieć powinni:

Więcej niż 5000 osób zamordowano, lub stracono w pierwszych dwóch dniach okupacji".

Del Vayo zaznaczył jeszcze, że armii republikańskiej brakowało co najmniej 100 tysięcy karabinów ręcznych i 3000 karabinów maszynowych, że ogólna mobilizacja dała w rezultacie całe pułki, których nie było czym uzbroić.

„Nadzieja moja nie jest zachwiana — zakończył del Vayo.— Mamy jeszcze obszerne terytoria, setki tysięcy żołnierzy i nic nie zdołał z serc naszych wyrwać miłości do Republiki, ani z serc ogromnej większości naszego bohaterskiego, ludu, który w końcu zwycięży. Ale może pan sobie wyobrazić, jaki odczuwam niepokój o przyszłość Europy".

Korespondent „Daily Heralda" z pogranicza francusko - hiszpańskiego donosi, że w Barcelonie dokonano *masowych egzekucji kobiet, zatrudnionych w fabrykach amunicji, oraz urzędników republikańskich*, którzy dostali się w ręce Franco; więzienia zapełniają się wedle wskazań słowiańskiej „5-ej kolumny" szpiegowskiej, posiadającej listy wszystkich antyfaszystów, poczynając od mieszczańskich republikanów, a kończąc na anarchistach.

Rozstrzelano 47 robotników zakładów amunicyjnych Pirelli za zniszczenie inwentarza.

Wybory do rad gromadzkich

w powiecie zawierciańskim

W ostatnim czasie odbyły się wybory na terenie powiatu zawierciańskiego. Podajemy poniżej wyniki z niektórych gmin.

Gmina Rokitno - Szlacheckie, Gromada Niegowoniczki: 16 radnych. Wszystkie mandaty zdobyło Str. Ludowe. Grom. **Grabowa:** Wszystkie mandaty w liczbie 20 zdobyło Stron. Ludowe. Grom. **Łazy:** na 30 radnych, **PPS i Kl. Zw. Zaw. zdobyły 20 mandatów,** pozostałe 10 mandatów przypadły dla O. Z. N. i innych ugrupowań. Grom. **Rokitno - Szlacheckie:** zgłoszone zostały 3 listy. Lista **PPS i Kl. Zw. Zw. została unieważniona.** Na pozostałych dwóch listach: Stron. Ludowe zdobyło — 12 mandatów. O.Z.N. i bezpartyjni — 12 mandatów.

W pozostałych gromadach: Wysokiej, Chruszczobrodzie i Ciągowicach, **większość mandatów zdobyło Stron. Ludowe.**

Ogółem na terenie gminy Rokitno - Szlacheckie, PPS Klas. Zw. Zaw. i Stron. Ludowe — otrzymały z górą 70 proc. głosów. Pozostałe 30 proc. otrzymał OZN i pozostałe ugrupowania.

Gmina Mrzygłód. Grom. **Nierada:** Zgłoszona została jedna lista **PPS i Klas. Zw. Zaw., uzyskując wszystkie mandaty w liczbie 12.** Grom. **Mrzygłód:** na 20 radnych **PPS i Klas. Zw. Zaw. — 12 mandatów.** OZN — 8 mandatów. Gromada **Mrzygłódka:** na 16 radnych, **PPS i Klas. Zw. Zaw. — 10 mandatów.** OZN — 6 mandatów.

Ogółem na terenie gminy Mrzygłód **PPS. i Klas. Zw. Zaw., uzyskały 34 mandaty,** OZN i inni — 14 mandatów. Zaznaczyć należy, że dotychczas gmina *Mrzygłód*, opanowana była przez sanację.

Gmina Niegowa. Grom. **Niegowa:** ilość radnych 16. Zgłoszono dwie listy. W pierwszym głosowaniu **lista PPS i Kl. Zw. Zaw. zdobyła 6 mandatów.** OZN — 6 mandatów. W wyborach uzupełniających, pozostałe **4 mandaty zdobyły PPS. i Klas. Zw. Zaw.**

Na uwagę zasługuje fakt, że prezes miejscowego OZN i wójt tejże gminy uzyskał aż... 5 głosów i przepadł, a nasz towarzysz Walenty Kasznia uzyskał 80 głosów. Głosowało 160 wyborców. Grom. **Mrusów:** na ogólną ilość 16 radnych **PPS i Kl. Zw. Zaw. uzyskały 10 mandatów,** inne ugrupowania — 6 mandatów.

W grom. Mrusów, nie uzyskał mandatu — zdecydowany przeciwnik naszego ruchu działacz sanacyjny Malinowski.

W Tomiszowicach, Postaszowicach i Mrusowie, większość mandatów przypadła PPS i Kl. Zw. Zaw.

Gmina Kromołów. Grom. **Kromołów:** na 30 radnych, **PPS i Kl. Zw. Zawodowe — 10 mandatów,** na drugą listę, na której figurowali: **endecy, ozonowcy i... żydzi** (!) — 20 mandatów. W gminie **Myszków — PPS i Klas. Zw. Zawodowe,** uzyskały 70 proc. ogólnej liczby głosów.

Po zgonie Ojca Świętego

Przemówienie ks. prymasa Hlonda

Polskie Radio nadało przemówienie ks. kardynała prymasa Hlonda, poświęcone pamięci Papieża Piusa XI. Mówca stwierdził między in., że zmarły Papież był Papieżem nieustraszonym w oddziaływaniu na swoją epokę. Dalej ks. prymas omówił stosunek Ojca Świętego do hierarchii kościelnej, Jego niezwykłą stanowczość,.oraz podkreślił Jego całkowite poświęcenie do idei formowania kapłaństwa. Mowca scharakteryzował Piusa XI jako Papieża laików,, przywrócił on bowiem katolikom świeckim świadomość przynależności do Kościoła Katolickiego, dodał, że **największą zasługą Piusa XI-go jest to, że był światu obrońcą Prawdy, obrońcą Wiary i Sumienia. Był obrońcą człowieka w społeczeństwie i państwie, był apostołem pokoju i pojednania.**

Ostatni ustęp swego przemówienia poświęcił ks. prymas wspomnieniu i omówieniu stosunku zmarłego Ojca Świętego do Polski, podkreślając przy tym, jak bardzo i jak szczegółowo interesował się Pius XI-ty tym wszystkim co się działo w Polsce.

PRZED KONKLAWE.

Kardynał Pacelli zwołał w sali konsystorskiej pierwszą ogólną Kongregację kardynałów, obecnych w Rzymie.

Ogólne Kongregacje kardynałów zbierają się stale aż do czasu wyboru nowego papieża. Celem załatwienia spraw bieżących i przygotowania do konklawe, kwestie mniejszej wagi załatwiane są przez kongregacje partykularne.

Obecnie przebywa w Rzymie 40 kardynałów. Nawet w razie, gdyby niektórzy karynałowie nie mogli przybyć z powodu choroby lub innych przeszkód, konklawe może być obesłane przez przeszło 50 kardynałów. Na ogólną liczbę 62 jest 35 Włochów i 27 innych narodowości. Poza kryterium narodowościowym, w kolegium kardynalskim przeprowadzić można podział według funkcyj. Mówi się przede wszystkim o odrębnej grupie kardynałów kurii rzymskiej i grupie dyplomatów (byłych nuncjuszy) oraz o grupie arcypasterzy (kierowników diecezji). Według nieoficjalnych obliczeń kół kościelnych, liczba kardynałów kurialnych wynosi obecnie 21, liczba dyplomatów 6 do 8, resztę zaś stanowią arcypasterze. Oczywiście podział ten nie jest ani ścisły, ani formalny.

Nie jest wyłączone, że konklawe rozpocznie się przed upływem 15-tu, względnie 18-tu dni, od śmierci Piusa XI.

Elekt, wybrany przezzbliżające się konklawe będzie 263 Papieżem Kościoła Rzymskiego. (PAT).

Czy podpalenie?

W miejscowości campingowej Skegness w hrabstwie Lincolnshire wybuchł pożar, który zniszczył szereg budynków i urządzeń. Podczas pożaru rozległy się 3 wybuchy. Władze podejrzewają, iż pożar wybuchł na skutek podpalenia, tym bardziej, iż w ubiegły poniedziałek miał miejsce w tej samej miejscowości wielki pożar, którego przyczyny dotychczas dochodzenie nie ustaliło. (PAT).

Krwawa manifestacja

W Rangoon podczas rozpraszania manifestacji. jak donosi Reuter, policja dała salwę do tłumu, zabijając 11 osób i raniąc 19.

(PAT).

Przed wyborami na Rusi Podkarpackiej

PAT. donosi z Ungwaru: Pomimo stosowania przez Rząd Wołoszyna terroru wyborczego, agitacja na listę rządową nie daje spodziewanych wyników tak, że nawet organ Wołoszyna „Nowa Swoboda" zmuszony był do przyznania się, że agitacja często zawodzi, wywołując odmienne skutki, tak np. w miejscowości Kobylecka Poloona i Damanince wrogi nastrój miejscowej ludności osiągnął takie napięcie, że „Nowa Swoboda" nazywa mieszkańców tych miejscowości „niebezpiecznymi szkodnikami, umożliwiającymi wszelkie poczynania Rządu".

W przeddzień wyborów skłania się ludność wszystkich wsi i miasteczek na Rusi Podkarpackiej do iluminowania okien, wywieszania chorągwi i wystawiania portretów Wołoszyna. Winni nie wywieszania chorągwi lub zaniedbania iluminacji są pociągani do odpowiedzialności. (PAT).

Ministrowie Hiszpańscy

w Walencji

Do Walencji przybyli min. komunikacji Hospitale, min. finansów de Los Rios, minister bez teki Aspe i min. rolnictwa Uribe. Bezpośrednio po przybyciu ministrowie odbyli konferencję z prem. Negrinem i min. spr. zagr. del Vayo.

Walka z „Żelazną Gwardią"

Agencja Rador komunikuje, że policja rumuńska zatrzymała w dn. 8 b. m. szereg osobników w wieku od 20 do 30 lat, b. członków „Żelaznej Gwardii".

Przygotowywali ,oni **zamach na wice-premiera A. Calinesco.** Zamach miał być wykonany 6 b. m. Wydane zarządzenia bezpieczeństwa uniemożliwiły wykonanie zamiaru przez terorystów, którzy przyznali się do winy. Podczas rewizji znaleziono kilka rewolwerów automtaycznych, granaty ręczne. 1000 ładunków i 5 kg. chlorku potasu. Policja prowadzi nadal śledztwo w celu wykrycia dalszych uczestników spisku.

Konferencja antykomunistyczna w Azji

W sobotę zebrał się w Tokio komitet, mający za zadanie organizację „azjatyckiej konferencji antykominternowskiej", mającej odbyć się w Tokio we wrześniu r. b. W naradach uczestniczy 40 deleg. Włoch, Rzeszy, Rządu gen. Franco i tymczasowego Rządu Republiki chińskiej (mianowanego przez Japończyków).

Komitet wybrał admirała Okasawara przewodniczącym komitetu przygotowawczego do konferencji.

Dmytryszyn skazany na śmierć

Sąd okręgowy w Samborze wydał wyrok, skazujący na karę śmierci Józefa Dmytryszyna, lat 24 ze Schodnicy, powiatu Drohobycz, który z zemsty za sprzeciwienie się jego małżeństwu, celem pozbycia się rodzeństwa ze wspólnego ubogiego gospodarstwa, zamordował zarąbując siekierą swego brata, trzy siostry, które spały w łóżkach i kilkunastoletniego bratanka. Towarzysz jego, któremu oskarżony zarzucił podżeganie, oraz jego narzeczona zostali uwolnieni od winy i kary.

Życie gospodarcze

Pieniądz a gospodarka społeczna

Projektowane zmiany statutu Banku Polskiego zostały na ogół zgodnie uznane przez opinię społeczną, za *dostosowanie się do potrzeb gospodarki*, a nie za krok rewolucyjny, *wyprzedzający te potrzeby*. Widzieliśmy, jak we wrześniu ub. r. sztywne przepisy dotychczasowego statutu zostały podważone przez bieg wydarzeń i konieczność rewizji narzuciła się sama przez się.

Rzecz wielce wymowna: gdy „ozonowy" „Kurier Poranny" wystąpił z wywodami na temat aktywnej roli, jaka przypaść musi bankowi emisyjnemu, gdy rzucił pytanie, czy proponowane zmiany statutu są aby „dość radykalne, aby zapewnić gospodarstwu taką ilość środków pieniężnych, jakiej wymagają jego potrzeby"... „Gazeta Polska" pisała ostrożnie, że:

„Bank Polski... nie zejdzie, [illegible] prosta, ze stanowiska pewnej [illegible]mądrości: nie rzuci się w sam [illegible] ożywionych procesów gospodarczych, składających się na wzmożoną aktywność gospodarki polskiej..."

Jakoż zanotowano pogłoski, że w bieżącym roku emisja „fiducjarna" osiągnie zaledwie 400 miln. zł., a pełne rozmiary osiągnie dopiero w ciągu trzech lat („Kurier Polski").

***

Gdy mowa o aktywizacji *całego* życia gospodarczego to mylą się bardzo grubo ci, co sądzą, że wszystko sprowadza się do uruchomienia kredytu na wielkie roboty inwestycyjne, na kompleks urządzeń technicznych bez oglądania się na *całość gospodarki*, którą tworzy nie tylko produkcja, ale i zbyt produktów, nie tylko wydatek, ale i amortyzacja, zwrot tego wydatku w ramach wypracowanego dochodu społecznego.

Nie można nie doceniać sprawy zaopatrzenia społeczeństwa w odpowiedni zapas znaków obiegowych. Widzieliśmy w czasie deflacji fatalne następstwa szczupłości środków pieniężnych i drożyzny pieniądza. Ale z drugiej strony każdy, nawet niewtajemniczony w arkana nauki o pieniądzu, wyczuwa, jakie są następstwa *popsucia* pieniądza, tracącego z dnia na dzień na wartości. Zresztą wszyscy pamiętamy, jak to wyglądało w czasie *inflacji markowej*. Słyszymy też wciąż jakie są fatalne następstwa niezbyt zręcznie *maskowanej inflacji i popsucia pieniądza w Hitlerii czy Italii*.

Kiedy jednak pieniądz będzie „zdrowym"?

Swego czasu słynna była teoria ilościowa pieniądza, rozwinięta również w teorię obiegową (currency). Według tej teorii ilość pieniędzy ma decydujący wpływ na ich wartość. Nie będziemy szczegółowo omawiać tej teorii, jej zastosowania do pieniądza papierowego i t .d. Późniejsi ekonomiści uznali tę teorię za zbyt uproszczoną, ale na ogół przeważa opinia, że zawiera ona w sobie wiele prawdy.

Aby wyjaśnić sprawę „zdrowego" oraz „popsutego" pieniądza przemyślmy przykład, do którego nawiązał swoje wywody na ten temat znany ekonomista wiedeński, Eug. Philippovich... Wyobraźmy sobie, że jesteśmy w jakiejś miejscowości, oddalonej dotąd od ruchu miejskiego. Nagle miejscowość ta staje się uczęszczanym letniskiem. Napływają letnicy, a z nimi — gotówka. Pieniądza jest dużo i wszystko drożeje, bo dostawa nie została jeszcze odpowiednio uregulowana Słowem napłynęły tu dochody pieniężne, lecz nie zwiększyła się ilość dóbr. Pieniądze się tu „popsuły", straciły część swej wartości...

I tak dzieje się na wielką skalę w życiu społecznym, o ile rośnie ilość pieniędzy, a nie przyrasta w odpowiednim stosunku ilość wyprodukowanych towarów. Dochody pieniężne powiększają się, lecz nie powiększył się *spożywany dochód realny społeczeństwa, złożony z dóbr wyprodukowanych.*

Na tym właśnie tle wyrastają znane nam z praktyki przykłady „popsucia się" pieniądza — nie ma jego przyrost odpowiednika w przyroście produkcji.

A więc pożądane gospodarczo jest tylko takie pomnożenie pieniądza, które prowadzi do wzrostu produkcji w ogóle, a w tym — również do wzrostu dóbr spożycia.

Podkreślamy tę ostatnią uwagę jak najsilniej. Wyobraźmy sobie bowiem, że nie następuje rozwój produkcji dóbr spożycia, a tylko rozwój produkcji maszyn i innych urządzeń produkcyjnych, a także rozwój wszelkiego rodzaju inwestycyj. Robotnicy zatrudnieni przy tej produkcji, otrzymają swą płacę, ale nie będzie za nią można nabyć w dostatecznej ilości przedmiotów spożywczych. Nastąpi drożyzna i spadek dochodu realnego klasy pracującej, oraz z tej strony zaatakowany będzie pieniądz.

Inaczej będzie, gdy rozwój wytwórczości rozszerzy się, gdy nie tylko wybudowane będą nowe drogi, uruchomione kopalnie i ciężka metalurgia, ale ruszy też wytwórczość dalszych stadiów aż do gotowych wytworów konsumowanych.

Wtedy chodzić będzie jedynie o to, jak nadal zużytkować rozbudowany aparat produkcji, jak zapewnić mu dalsze działanie i wzrost i jak pokryć koszty tych inwestycyj (np. dróg), które zwracają się powoli i tylko częściowo. Muszą one znaleźć swe pokrycie w przyroście ogólnego dochodu społecznego.

***

Rozważania nasze zaprowadziły nas daleko, ale bo też i sprawy pieniężnej nie można oderwać od całości zagadnień gospodarczych. Przypominamy, jak to prof. *F. Młynarski*, jeden z najznakomitszych znawców tej sprawy, rzucając swą koncepcję waluty oderwanej od złota, planuje zarazem cały system, w którym ma być utrzymany właściwy poziom cen, odpowiedni stosunek dóbr i usług w ramach dochodu społecznego, odpowiedni rozdział między produkcją a konsumcją, odpowiedni stosunek między poszczególnymi gałęziami gospodarki.

Doniosła rola banku emisyjnego, takiego, jakim jest Bank Polski, polega na *„kreowaniu" (na stwarzaniu) nowego kredytu, nowej siły kupna*. Bank zwykły daje kredyt z już istniejących kapitałów, co przesuwa tylko z rąk do rąk cząstkę już istniejącego dochodu społecznego. Bank emisyjny, wydając banknot, ułatwia tym samym *nową produkcję*, tworzenie *nowego dochodu społecznego*. Dziś stanęliśmy w obliczu nowych metod działania Banku Polskiego. Czy nowe metody są dostatecznie elastyczne? W ogóle reforma ta jest kompromisem między dawną „automatyczną" koncepcją systemu pieniężnego, a nowymi zasadami pieniądza „kierowanego", dostosowanego do potrzeb życia gospodarczego.

Nie będziemy narazie rozwodzić się nad tą sprawą chodzi nam o inną kwestię. W Polsce jest na porządku dnia *wszechstronny rozwój gospodarki: nowe inwestycje, rozszerzenie produkcji, równoległy wzrost spożycia, a więc i zamożności jak najszerszych warstw społeczeństwa.*

I dlatego owo „stwarzanie" kredytu nie powinno dotyczyć jedynie kompleksu inwestycyj publicznych, ale *dać powinno podnietę rozwojowi całej gospodarki społecznej.* A i Świat Pracy w rosnącym dochodzie społecznym musi znaleźć odpowiedni udział, gdyż płaca robocza — to nie tylko składnik kosztów produkcji, ale i składnik zdolności nabywczej, a więc *czynnik — równowagi gospodarczej.*

W Polsce żywności na razie nie jest za mało. Gdy robotnik będzie mógł zakupić w dostatecznej ilości artykuły żywnościowe, gdy chłop osiągnie opłacalne ceny — rozszerzy się ogromnie rynek artykułów przemysłów konsumcyjnych, bez czego o tej równowadze gospodarczej nie ma mowy. **W.**

Rewolucja walutowa w Anglii

Bank Anglii

zrywa ze starą tradycją

Anglia dokonała w tych dniach doniosłej, jak ją określono, nawet „rewolucyjnej" reformy monetarnej.

Poważny, konserwatywny „Times" określił tę reformę jako „nowy krok do „KIEROWANEGO" systemu pieniężnego, który zastąpi poprzedni system automatyzmu pieniężnego".

Działo się to w r. 1694. Król Anglii miał trudność z pokryciem kosztów prowadzonej przez siebie wojny. Zwrócił się do grupy kapitalistów, którzy zebrali się i do spółki pożyczyli Państwu kwotę, wynoszącą 1 milion 200 tysięcy funtów. Procent wynosił sto tysięcy funtów rocznie.

Wzamian za tę pożyczkę otrzymali pożyczający prawo emisji banknotów w sumie, odpowiadającej wypożyczonemu kapitałowi. Była to więc już emisja, jak się to mówi „fiducjarna", bo nie oparta o rezerwę złota, a tylko o zaufanie. Równowartość banknotów była na żądanie wypłacana z procentów, wpłacanych za pożyczkę.

Tak narodził się sławny Bank of England i taki był początek angielskiego „public debt", długu publicznego. Dług skarbu Państwa w Banku wzrósł w wieku XVIII, szczególniej jednak w czasie wojny, jaką Anglia toczyła z rewolucyjną Francją i z Napoleonem. W r. 1797 trzeba było zawiesić wymienialność na złoto, którą następnie przywrócono, zaś w r. 1844 słynna reforma Peela na długie lata stanowiła podstawę działalności Bank of England. Wartość funta określona została wtedy na 77,9 szylinga za uncję, następnie, już po Wielkiej Wojnie wyznaczona została na 85 szylingów za uncję. To przerachowanie pozostało nawet po dewaluacji funta w r. 1931.

Obecnie następuje zmiana tego rodzaju, że **zamiast stałego określenia wartości złota (w walucie angielskiej) wartość ta będzie szacowana co tydzień zależnie od kursu.**

Z całą słusznością p. F. Z. z „I. K. C." podkreśla rewolucyjność tej zmiany:

Funt angielski będzie teraz walutą **całkowicie elastyczną, manipulowaną.** Złoto staje się **wartością zmienną**, od której pieniądz zostaje całkowicie **uniezależniony. Po**zostaje **pieniądzem papierowym** w ścisłym znaczeniu tego słowa.

W dodatku, jak to jeszcze zobaczymy emisja „fiducjarna", a więc pozbawiona zupełnie pokrycia złotem, zostaje wydatnie podniesiona. Trzeba bowiem wiedzieć, że już akt Peela z r. 1844 przewidywał podwójną emisję: „fiducjarną", o określonych rozmiarach (ustalono ją na 14 milionów funtów) oraz zwykłą, pokrytą w 100% złotem. Ostatnio emisja „fiducjarna" wynosiła 230 milionów funtów na ogólny obieg 474 milionów funtów. Obecnie emisja ta **została podniesiona do 400 milionów funtów.**

Ta cała rewolucyjna zmiana była bez wątpienia przyśpieszona przez ostatnie wstrząsy, jakie przeżywała waluta angielska. Funt już od dłuższego czasu **był w trudnościach** i fundusz walutowy musiał wciąż interweniować w jego obronie, oddając swe złoto, aby przez zakupywanie funtów, odciążyć walutę. W grę tu wchodziła spekulacja, ostatnie niepokoje polityczne, a także trudności angielskiego handlu zagranicznego, związane ze zbrojeniami i z wzrostem przywozu. Przewaga przywozu nad wywozem wzrosła w ostatnich latach z 346 milionów funtów na 432 mil. i 500 mil. w r. 1938. Z drugiej znowu strony dochody angielskie z zagranicznych wkładów zaczęły się kurczyć i Anglia musiała oddawać z tego tytułu złoto. Mówiono, że Anglia już obecnie, żyje ze swego kapitału, gdyż bieżące dochody nie starczą.

Wobec tego zapas złota funduszu walutowego zaczął się kurczyć. Na początku roku było już tylko 80 do 90 milionów złota po kursie 140 szyl. za uncję. Fundusz był u kresu sił. Wobec tego w pierwszych dniach stycznia Bank Angielski oddał Funduszowi 200 milionów funtów złota (licząc po 85 szylingów), t. j. 350 milionów według wartości faktycznej (148 szyl. za uncję).

W ten sposób zapas złota Funduszu Walutowego wynosił już 440 — 450 mln. funtów (według nowego kursu), zaś wartość zapasów złota Banku Anglii liczyła już tylko 126.4 mln. funtów według starego, sztywnego parytetu. Przerachowanie da zysk rachunkowy w sumie 95 milionów funtów.

Teraz widzimy, że zwiększenie obiegu niepokrytego złotem było wynikiem stanu faktycznego: oddania przez Bank części swej rezerwy Funduszowi. Przez przerachowanie zwiększa się wartość rezerwy i tym samym znaczna część obiegu „fiducjarnego" otrzymuje podkład złoty.

Na przyszłość jednak emisja fiducjarna ma być wyższa niż poprzednio.

Jak już wyżej wyjaśniliśmy **nie będzie ustanowiona na przyszłość stała wartość złota, obliczona w funtach. Zapasy złota Banku Anglii będą na nowo przerachowane co tydzień według cen rynkowych. Aby zapewnić prawidłowość emisji** („fiducjarnej" oraz pokrytej złotem) **Bank będzie Funduszowi oddawał nadmiar złota** (ponad normę pokrycia emisji zwykłej, niefiducjarnej), zaś **Fundusz będzie uzupełniał rezerwy, jeśli okażą się niewystarczające.**

Co jest w tym systemie najbardziej interesujące — to nieograniczona **możliwość emisji banknotów. W razie obniżki wartości funta — wzrasta wartość złota**, stanowiącego podkład części emisji.

Nie bez słuszności, porównywując angielską „rewolucję walutową" z ostatnim projektem zmian statutu Banku Polskiego pisze „Ilustrowany Kurier Codzienny", że zmiany te idą po linii poprzedniego systemu angielskiego oraz systemu państw skandynawskich. Ostatnia reforma angielska jest bardziej rewolucyjna niż zamierzona polska:

„Nowy statut zwiększa zdolność emisyjną i kredytową Banku Polskiego, a nadewszystko daje mu elastyczność, tak bardzo potrzebną w dzisiejszych czasach.

Ale elastyczność ta jest daleko mniejsza od tej, którą da Anglii nowy „bill" walutowy.

A **„Dziennik Poznański"** dodaje:

„Przechodzimy po prostu do systemu angielskiego, stosowanego tam od blisko stu lat z dużym powodzeniem, przechodzimy w [illegible] mencie, gdy Anglia zdecydowała się już pójść o krok dalej ku [illegible] lucie manipulowanej, opartej [illegible] wolucyjną [illegible] adę, że złoto będzie wartością zmienną a nie jak dotąd klasycznym biegunem stałości".

Nowa rewolucja walutowa Anglii musi nam otworzyć oczy na niejedno zagadnienie. Czy nasza wstrzemięźliwość jest istotnie chwalewną?

Co to jest emisja „fiducjarna"?

Emisja „fiducjarna" jest to emisja banknotów, oparta nie na złocie, lecz w myśl swej nazwy—na podstawie zaufania do pieniądza. Jak to stwierdza p. **J. Patryka** w interesującym artykule **„Polski Gospodarczej"** nie znaczy to, by taka emisja nie miała realnych podstaw. Odpowiednikiem jej są zdyskontowane weksle handlowe, pożyczki lombardowe, papiery państwowe, dług skarbu Państwa

W ostatnich czasach, jak dowodzi wspomniany autor system takiej emisji doznał w szeregu krajów uelastycznienia, jest jednak w zasadzie dość stary i wyłonił się na tle starcia się w Anglii dwóch teoryj pieniężnych: „obiegowej" „bankowej". Teoria „bankowa" była niechętna dla koncepcji waluty, niepokrytej złotem. Obieg musi być pokryty złotem Ustaliła się następnie praktyka, że część obiegu wypuszczona jest na podstawie złota, a część na podstawie krótkoterminowych weksli handlowych. Odpowiadało to sytuacji krajów uboższych w złoto i ta zasada przy pokryciu obiegu złotem w 30 — 40% ustaliła się jeszcze przed wojną, a i po wojnie została wprowadzona w większości krajów; w niektórych krajach pokrycie było niższe (do 20%), ale uważano to raczej jako prowizorium.

Teoria „obiegowa" dopuszczała istnienie pewnej sumy banknotów pozbawionej wogóle wszelkiej podstawy złotej. Reszta banknotów musi być jednak **całkowicie pokryta złotem.** Ten system zwyciężył w Anglii w czasie reformy Peela, o czym piszemy osobno.

Emisja „fiducjarna" została po wojnie w Anglii „uelastyczniona" w ten sposób, że przewidziano możliwość jej zwiększenia na okres 6 miesięcy ponad sumę 200 milionów (1928). W r. 1931 nastąpiła zwyżka z 250 do 275 milj. funtów co ułatwiło przezwyciężenie kryzysu r. 1931. W następnych latach, w miarę potrzeby zmieniono rozmiary tej emisji.

Podobne zmiany nastąpiły i w innych krajach, które wprowadziły tę emisję, ewolucja była podobna.

Jak podaje p. Patryka, w Norwegii ustawa z 1842 r. ustaliła emisję fiducjarną Banku Centralnego na 18.6 miln. koron. Suma ta była w miarę rozwoju życia gospodarczego kilkakrotnie podwyższana, mianowicie w 1892 r do 24 miln., w 1900 r. do 35 miln. w 1912 r. do 45 miln., w 1916 r do 70 miln. i w 1920 r. do 250 miln. W wyjątkowych wypadkach może być emisja zwiększona.

W Finlandii ustawa z 1877 r. która związała markę fińską ze złotem, ustaliła obieg fiducjarny Banku Centralnego na 40 miln marek. W czasie wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej suma ta była kilkakrotnie podwyższana w związku przede wszystkim ze wzrostem zadłużenia Skarbu w Banku. W 1921 r. emisja fiducjarna została ustalona na Fmk. 1.500 miln., w 1925 r. zaś — w związku z reformą walutową — obniżona do Fmk. 1.200 miln. Ostatnio, w 1938 r., suma ta została ponownie podwyższona do Fmk. 1.[illegible] miln.

W Japonii emisja fiducjarna Banku Centralnego, która była ustalona najprzód (w 1889 r.) na 70 miln. yenów, została również podwyższona do 120 miln. yenów w 1899 r. potem zaś stopniowo aż do 1.000 miln. yenów w 1932 r

Bank Szwecji, w którym od 1830 r. obowiązywała zasada pokrycia obiegu banknotów co najmniej w $\frac{3}{4}$ zapasami złota i srebra, poszedł w 1845 r. w ślady Banku Angielskiego. Ustawą z tegoż roku wprowadzony został obowiązek utrzymywania rezerw złota w kwocie nie niższej od 10 miln. koron, a emisja, niepokryta złotem, została ustalona na maksimum 30 miln. koron. W ciągu następnych lat suma emisji fiducjarnej została kilkakrotnie podwyższona. W początkach XX w. wprowadzona została w Szwecji zasada utrzymywania znacznie niższej rezerwy kruszcowo - dewizowej co zostało usankcjonowane ostatecznie w ustawie z 1913 r. W myśl tej ustawy Bank Szwecji może emitować bilety do sumy 2-krotnie wyższej od swych zapasów kruszcowo - dewizowych. Niezależnie od tego Bank mógł ponadto emitować za 125 miln. koron banknotów na podstawie innych wartości niż złoto lub dewizy (weksle handlowe, pożyczki, papiery państwowe i t. d.) Suma emisji fiducjarnej Banku Szwecji została w okresie wojennym i powojennym podwyższona kilkakrotnie, przyczym ostatnio — w 1933 r. — do 350 miln. koron. Poza tym ustawa z 1934 r. upoważniła Króla do podwyższenia emisji fiducjarnej w razie potrzeby o dalsze kwoty, jednak nie więcej niż o 350 miln. koron (czyli ogółem do 700 miln. koron).

Ta forma emisji ma swoje zalety: pozwala krajowi przeżyć okresy odpływu, nawet znacznego, złota bez wstrząsów w kraju, bez kurczenia obiegu ze wszystkimi fatalnymi skutkami tego kurczenia. Pozwala dopasować obieg do potrzeb gospodarstwa, do wahań sezonowych czy koniunkturalnych. Słowem — zrywa z fetyszem złota.

Jak widzimy ewolucja idzie po linii co raz większej elastyczności Stan rezerw banków centralnych przestaje być hamulcem w emisji. Rezerwy te zachowują swe znaczenie dla rozrachunków międzynarodowych, no i jako rezerwa na „czarną godzinę" (wojna.

Przesyłanie zdjęć na odległość

W dziennikach francuskich ukazują się b. często fotograficzne zdjęcia wydarzeń rozmaitych już w kilka godzin później, nawet gdy dystans dzielący redakcję danego pisma od miejsca, gdzie wydarzenie się odbyło, wynosił paręset czy więcej kilometrów. Fotografie takie mają adnotację z boku „bellnogram". Nazwa pochodzi od wynalazcy metody przesyłania fotografii na odległość i jednocześnie właściciela zakładów produkujących aparaty fototelegraficzne, Belin'a.

Pierwsze próby transmitowania na odległość autografów, obrazów, rysunków sięgają we Francji aż sto lat prawie wstecz (Bain w 1843 r., Varelli w 1855 r.). Próba takiej transmisji autografów miała miejsce w 1863 r. między Paryżem a Lugdunem. Nowe próby podjęto w 1907 — 1908 r. bez większego jednak powodzenia.

W 1923 r. zakłady Belin wystąpiły z nowym aparatem fototelegraficznym, który pozwalał na przesyłanie na odległość kopij dokumentów i zdjęć. Administracja poczty i telegrafu wprowadziła od 1 stycznia 1934 r. stałą obsługę fototelegraficzną między Strasburgiem i Paryżem oraz między Paryżem i Lugdunem. Obecnie wprowadzono taki sam serwis między Paryżem i Algerem.

Kable, które służą do transmisji fototelegraficznej, muszą być podziemne, gdyż zwykłe kable naziemne nie nadają się do tej funkcji.

W tej chwili trzynaście miast francuskich posiada aparaty fototelegraficzne, mianowicie: Paryż (5 apartów), po jednym zaś aparacie — Lugdun, Marsylia, Nizza, Bordeaux, Strasburg, Tuluza, Lille, Clermont - Ferrand, Nantes, St. Etienne, Montpellier, Le Havre. W najbliższej przyszłości otrzymają aparaty fototelegraficzne Tours i Dijon. Ta sieć transmisyjna, pozostająca na usługach publiczności, uzupełniona jest jeszcze przez 11 stacyj prywatnych, należących do dzienników oraz agencyj prasowych.

Jednocześnie ministerium poczt i telegrafów zorganizowało posterunek lotny, rozporządzający trzema aparatami, w Paryżu i dwa posterunki z jednym aparatem każdy w Marsylii i w Bordeaux. W razie jakiegoś wydarzenia o większej wadze z posterunku udaje się natychmiast na miejsce z aparatem fototelegraficznym dwóch urzędników P. T., co pozwala na zamieszczenie już w kilka godzin po sfotografowaniu zdjęcia odnośnego w dzienniku oddalonym w setki kilometrów od miejsca wydarzenia.

Wszystkie stacje i posterunki lotne mogą retransmitować swe zdjęcia na inne sieci europejskie, nawet jeśli aparaty fototelegraficzne z obu stron są różnej konstrukcji. W tym celu funkcjonuje Międzynarodowy Komitet Telegraficzno-Doradczy, który ustalił techniczne szczegóły i metody, umożliwiające podobną kooperację międzynarodową.

Dyrekcja francuskich P. i T. wprowadziła przekazywanie autografów i depesz w obrocie wewnętrznym, co przedstawia dużą wygodę dla publiczności. W Paryżu np. depesza odręczna, oddana w którejkolwiek filii pocztowej, przesyłana jest pocztą pneumatyczną do stacji fototelegraficznej, która, po zdjęciu, przekazuje ją adresatowi. Między oddaniem a wręczeniem depeszy - autografu, mija nie więcej niż dwie godziny.

W roku 1938 poczta francuska przekazała w całym kraju 1.177 fototelegramów i 1.651 telegraficznych autografów. W obrocie zewnętrznym przekazano 432 zdjęcia fototelegraficzne, otrzymano zaś z zagranicy 202 zdjęcia.

Francja krajem rolników

Jak się odbywają wewnętrzne ruchy ludności we Francji

Francja jest kraejem o charakterze przeważnie rolniczym — tak brzmi utarta opinia. Opinia ta miała swoją słuszną podstawę przed r. 1914, przed wojną. Od r. 1919 zmieniło się jednak wiele i w tej dziedzinie, a w każdym razie pęd ludności wiejskiej do miast, który istniał przed wojną, pogłębił się później i przyśpieszył tempo.

Wyniki tych przemian ujęte w cyfry, według ostatnich danych statystycznych, przdstawiają obraz następujący: przy ogólnej powierzchni ziemi rolnej Francji, która wynosi 55.098.556 hektarów, obszary zalesione stanowią 19.5 proc., obszary ziemi uprawnej — 62,9 proc., obszary leżące odłogiem — 10,1 proc., pozostały zatem ułamek 7,5 proc. ogólnej powierzchni wyobraża część kraju która nie jest rolniczą.

Ludność według zajęć? Na ludność wiejską przypada 20.413.519 osób płci obojga, na ludność miejską — 21.421.404 osób. Ludność wiejska stanowi zatem 48,8 proc. ogółu ludności, co stwierdza przewagę liczebną ludności miejskiej.

Migracje wewnętrzne we Francji odbywają się nierównomiernie ale stale na korzyść miast i na niekorzyść wsi. Stałym więc zjawiskiem w okręgach rolniczych jest brak rąk do pracy na roli, inaczej zaś mówiąc: w rolnictwie francuskim nie ma kwestii bezrobocia. Ściśle przeprowadzone w ostatnich czasach spisy statystyczne pracujących bezpośrednio na roli i w winnicach wykazały obecność 2.593.108 pracowników rolnych, w tym zaś 2.115.166 mężczyzn w wieku od 15 do 60 lat, oraz 3.505.404 kobiet, w tym 3.043.171 w wieku od 15 do 60 lat. W sumie liczba pracowników rolnych obojga płci wynosi we Francji obecnie (1937 r.) — 6.098.512 osób.

W produkcji rolnej Francji jedno z pierwszych miejsc zajmuje pszenica; tutaj największym producentem są prowincje północne które produkują 32.4% ogólnych zbiorów pszenicy, drugie miejsce zajmują prowincje zachodnie — 23,3%, środkowe — 13,4%, wschodnie — 11,0%, pozostałe — 19,7% (r. 1936) Na skutek zastosowania ulepszonych metod uprawy roli wydajność pszenicy z hektara wzrosła od 1913 r. do 1936 r. przeciętnie o 2,6 kwintale. Należy zauważyć, iż we Francji przeważa średnia własność rolna, na południu zaś dzierżawa gruntów i ferm (t. zw. metayage). Pomimo dużego rozdrobnienia gruntów postęp w uprawie roli i zastosowaniu środków technicznych zaznaczył się w latach powojennych b. wydatnie. W 1909 r. zużycie sztucznych nawozów w rolnictwie francuskim wyniosło 1.600.000 ton, w 1929 — 2.006.992 ton. Wzrosło również zastosowanie maszyn rolniczych: w 1892 r. znajdowało się w użyciu 36.753 żniwiarek mechanicznych, w 1929 r. liczba ich wyniosła 420.268. W dużym stopniu spopularyzowało się w ostatnich latach użycie energii elektrycznej. nie ma już prawie dzisiaj wsi gdzieby nie było elektryczności; gminy łączą się i tworzą regionalne związki elektryfikacyjne w celu przeprowadzenia sieci i eksploatowania prądu dla celów oświetlenia i jako siły pędnej. Związków takich istnieje zgórą półtora tysiąca w całym kraju.

Wielka własność ziemska prawie nie istnieje we Francji. Pod wpływem koncentracji znacznych kapitałów w przemyśle przetwórczo - rolnym zaznaczyła się zależność produkcji średniej i drobnej własności rolnej od wielkich koncernów przemysłowych, które skupują pewne produkty rolne w celu ich przeróbki np. kartofle (płatki krochmal), pszenicę (makarony) owoce (soki, marmelady, konserwy) etc.

Aczkolwiek ludność wiejska nie stanowi już dzisiaj większości we Francji, to jednak wywiera ona ze względu na swój podział zawodowy, t. j. na ogromną przewagę drobnej i średniej walsności rolnej, duży o ile nie decydujący wpływ na ustrój socjalny i polityczny kraju. Masy chłopskie stanowią trzon, sił wyborczych partii radykałów, jej główną siłę obok zgrupowań mieszczańskich, wchodzących również w skład tej partii, która jest jednym z głównych filarów republikańskiego ustroju Francji. Umiarkowany postęp i konserwatyzm społeczno - polityczny charakteryzują masy chłopskie we Francji.

Francja nie jest już par exellence krajem rolniczym, pozostała jednak dalej krajem rolników, w którym wieś i jej ludność jest czynnikiem równowagi, umiaru i stabilizacji.

Gujana holenderska

Gujana holenderska zajmuje powierzchnię około 150.000 km. kw. Rola kolonizacyjna tego kraju datuje się jeszcze z roku 1613, kiedy kupcy amsterdamscy założyli tam faktorię na brzegu Atlantyku i nazwali ją Parmurbo, skąd też pochodzi nazwa Paramaribo, stolica Gujany. Właściwym założycielem Gujany, jako kolonii był lord Willoughby, gubernator Barbados, który doceniając wartości naturalne tego kraju sprowadził około 1652 roku dużą liczbę osadników, których lwią część stanowili Żydzi, wygnani z Holandii i Italii. Admirał Crynssen dokonał przyłączenia tych terenów do królestwa holenderskiego, na zasadzie paktu w Bredzie w r. 1667, a w roku 1682 kraj ten stał się własnością kompanii zachodnio-indyjskiej. Raz jeszcze przeszedł pod panowanie angielskie w r. 1802, aby powrócić już na stałe do Holandii w roku 1815, po kongresie Paryskim. Niewolnictwo, rozwinięte w Gujanie na wielką skalę, zostało zniesione w r. 1863.

Według oficjalnych statystyk Gujana holenderska jest zamieszkała przez 141.508 ludności mieszanej, z której tylko 2.500 krajowców-Indian, około 17 tysięcy Murzynów, będących potomkami dawnych niewolników, ogromną zaś większość stanowią Amerykanie oraz Azjaci. Ci ostatni to w znacznej części Japończycy i Chińczycy, przesiedleni tutaj przez rząd holenderski z kolonii malajskich w ogólnej liczbie 33 tysięcy ludzi. Europejczyków jest w Gujanie niecałe 2 tysiące, z czego trzecia część mieszka stale w stolicy kraju, Paramaribo. Produkcja cukru w Gujanie w roku 1935 wynosiła około 18 tys. ton, a wywóz przeszło 15 tys. ton. Rumu wyprodukowano w r. 1935 — 162.545 litrów, z czego na eksport przypadło 126.114; na drugim miejscu w tabeli eksportu z Gujany holenderskiej znajduje się kawa (4.480 ton), dalej ryż, kakao, orzechy kokosowe oraz banany.

Gujana holenderska zajmuje jedno z pierwszych miejsc w produkcji aluminium. „Suriname Bauxite Co" była pierwszym na świecie przedsiębiorstwem, które w r. 1916 posiadało wielkie warsztaty dla przeróbki boksytu w Moengo. Osada ta z czasem urosła do rozmiarów największego w Gujanie centrum przemysłowego, zatrudniającego ponad 1400 robotników. Kopalnie rudy aluminiowej znajdują się o 104 mile od Moengo, w górę rzeki Cottica.

Sieć kolejowa jest bardzo słabo rozwinięta, ponieważ skupienia ludności są nikłe, a obrót pasażerski i towarowy nieznaczny. Prasę w Gujanie reprezentują periodyki holenderskie: „DeWest" (wychodzi co drugi dzień), „De Surinamer" „Suriname" (dwa razy w tygodniu). Wewnętrz kraju obieg pocztowy i telegraficzny bardzo ożywiony ze względu na handel ze Stanami Zjednoczonymi i Europą. Komunikację lotniczą między Gujaną a ośrodkami handlu zagranicznego utrzymują samoloty „The Pan-American Airways". kursujące pomiędzy Nowym Jorkiem, Paramaribo, oraz miastami Gujany brytyjskiej i francuskiej.

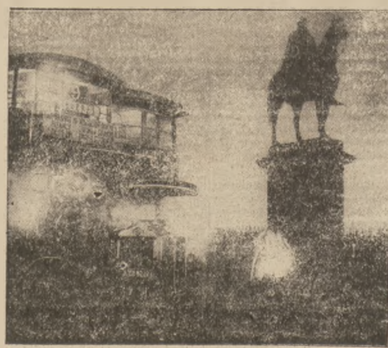
Garażyści i garaże

W Pau (Francja) zmarł najstarszy właściciel garażu we Francji. Tytuł ten zdobył p. Couget podczas ankiety zorganizowanej w 1931 roku przez „Matin". W 1931 roku obchodził bowiem Couget 48-ą rocznicę założenia tego rodzaju zakładu we Francji. Klientela garażu p. Couget liczyła sporo głów koronowanych, m. in. króla Edwarda VII, Alfonsa XIII, W. Ks. Aleksandra, księcia Austrii. To były czasy przedwojenne, czasy idyliczne, gdyż garaż był garażem i niczym więcej. Dzisiaj inaczej. W Londynie podjęto budowę w okolicy Russel - Square olbrzymiego garażu podziemnego, który w razie potrzeby będzie użyty jako schron przeciwgazowy i przeciwbombowy. W schronie-garażu ma się pomieścić według obliczeń kierowników budowy 77.000 osób w razie potrzeby. Garaż - schron zostanie zaopatrzony też odrazu we wszystkie aparaty i urządzenia do oczyszczania powietrza, w światło i wodę.

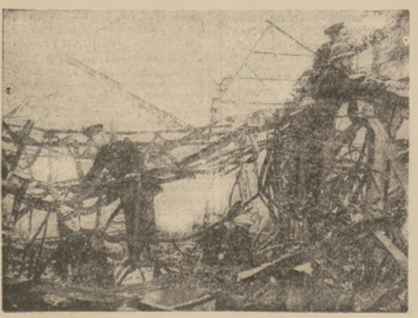
Jak powstał grog?

W 1738 roku na wodach zachodnio-indyjskich krążyła eskadra angielskich okrętów, której zadaniem było przecięcie komunikacji morskiej między Hiszpanią i jej koloniami w Ameryce Południowej. Ciężka służba na okrętach dokuczała marynarzom, szukali też osłody i zapomnienia w rumie jamajskim, którego spore zapasy spoczywały w beczułkach. Miało to jednak fatalny wpływ na dyscyplinę wśród załóg okrętowych, co sprawiało dużo kłopotu dowódcy eskadry, admirałowi E. Vernon'owi. Zagroził marynarzom surowymi karami za pijaństwo i niedbalstwo w służbie, ale i to nie pomagało. Wilki morskie wykpiwały się z rygorów „starego groka", jak go przezwano z racji wyszarzanego płaszcza, jakim się stale okrywał. Wówczas admirał wpadł na pomysł: a gdyby rozwodnić rum, domieszać doń cukru — możeby skutek był inny. Próba udała się: rum z gorącą wodą i cukrem przypadł wszystkim do gustu, był smaczny a nie upijał. Narodził się grog, tak bowiem od przezwiska swego „starego" ochrzcili marynarze nowy napój. Grog przyjął się w marynarce angielskiej, amerykańskiej, a później stał się popularnym trunkiem na całym świecie.

Nastrojowy obrazek z Londynu



Z serii zamachów bombowych w Anglii



Coraz mniej studentów medycyny

W Japonii stwierdzono olbrzymi spadek liczby studentów medycyny. W roku bieżącym zapisało się do istniejących 13 kolegiów medycznych tylko 1.241 kandydatów. W ogólności stwierdzono w Japonii brak zainteresowania w społeczeństwie dla stanu lekarskiego. Przeważa opinia, iż lekarze nie powinni należeć do zawodów wolnych, a stać się funkcjonariuszami państwowymi. W chwili obecnej czynnych jest w Japonii 57.581 lekarzy, z których 51.597 posiada ustaloną praktykę. Połowa ogólnej liczby lekarzy pracuje w szpitalach, druga zajmuje się prywatną praktyką.

Jak zwalczyć chorobę morską

Napar z ostu jest najnowszym podobno skutecznym środkiem przeciw chorobie morskiej. Środek ten został już wypróbowany przez pasażerów z Normandie, z których wielu na tydzień przed wyjazdem z Nowego Jorku poddało się kuracji ekstraktem z ostu. Jak twierdzą oni, skutek przeszedł wszelkie oczekiwania: nikt z „kuracjuszy" nie miał choroby morskiej podczas podróży. Sugestia działa wydatnie w takich wypadkach, być może, że i tutaj pomogła. W każdym razie do rzędu środków używanych przeciw chorobie morskiej przybył jeszcze jeden. Napar z ostu używany jest w medycynie ludowej jako środek skuteczny przy kurczach żołądka i zaburzeniach gastrycznych.

Na granicy pirenejskiej



wojska republikańskie coraz się ku granicy francuskiej

Kronika krakowska

Półtora roku więzienia za fałszywe zeznania

W Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie odbyła się w piątek rozprawa, będąca echem głośnego swego czasu procesu Marji Ciunkiewiczowej. Na ławie oskarżonych zasiadł Zygmunt Lalek, z zawodu handlowiec, oskarżony o złożenie fałszywych zeznań.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Lalek, będąc przesłuchany jako świadek przez wiceprokuratora Sądu Okr. w Krakowie w sprawie wniosku Marji Ciunkiewiczowej o wznowienie na jej korzyść postępowania w dawnej sprawie, po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, twierdził, że w r. 1934 pracował w kancelarji obrońcy Ciunkiewiczowej i tam zetknął się z niejakim Stürmerem, który prosił go, aby śledził wywiadowcę Madeja, którego Sturmer podejrzewał, że pozostaje w porozumieniu z Mrowcem oraz Tow. „Lloyd".

Lalek dalej zeznał, że wykonując prośbę, śledził Madeja i pewnego dnia szedł za Madejem aż do „Cichego Kącika", gdzie spotkali się z Mrowcem i rozmawiali ze sobą około pół godziny. Ponadto stwierdził Lalek, że pracujący razem z nim w kancelarji obrońcy Jan Bernal opowiadał mu, że w czasie rozmowy z Mrowcem ten zwierzył mu się, że Ciunkiewiczową oskarżył z zemsty za to, że nie dała mu pieniędzy, gdyż banknotu 1000-frankowego i złotej broszki, które według swych zeznań miał dostać od Ciunkiewiczowej, w rzeczywistości od niej nie dostał, lecz banknot kupił w banku Holzera, a „złotą broszkę dostał od policji".

Zeznał dalej Lalek, że w czasie drugiego procesu Ciunkiewiczowej przychodziła do kancelarji obrońcy siostra sędziego Janickiego, która miała się wyrazić wobec urzędniczek, że „jej brat sędzia Janicki miał zgóry nakazane skazać Ciunkiewiczową, gdyż w przeciwnym razie spotkałby go los sędziego Wątora".

Wszystkie te zeznania Lalka okazały się nieprawdziwe, w związku z czem prokuratura wygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia. Na rozprawie piątkowej osk. Lalek przyznał się, że złożone przez niego zeznania były fałszywe, a uczynił to lekkomyślnie pod wpływem alkoholu, przesłuchany zaś następnie przez wiceprokuratora sądu okręgowego w Krakowie — wstydził się je cofnąć.

Sąd przesłuchał szereg świadków, którzy zaprzeczyli, aby prowadził z Lalkiem rozmowę na ten temat, lub też wyrażali się w opisany przez Lalka sposób.

Po wywodach stron, Sąd skazał Zygmunta Lalkę na półtora roku więzienia, przyjmując, że zdawał on sobie dostatecznie sprawę z popełnianego przestępstwa.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 13 lutego „Cyrulik Sewilski".

„CYRULIK SEWILSKI"
W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

W poniedziałek, dn. 13 b. m. dana będzie opera komiczna G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". W operze tej wystąpi fenomenalny śpiewak największych oper zagranicznych G. Dubrowskij jako Figaro.— Rozyną będzie nasza znakomita Ada Sari, hrabią Almaviwo A. Dobosz, doktorem Bartolo B. Bolko — artyści Opery warszawskiej.

Kina

ADRIA: „Shackhy".

ATLANTIC: „Chicago" i „Romans w Budapeszcie".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Motyl hiszpański".

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".

ŚWIT: „Sierżant Beery".

STELLA: „Wrzos".

SCALA: „Sygnały".

UCIECHA: „Gibraltar".

WANDA: „Powrót o świcie".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 13 lutego.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 Wiązanka melodii Roberta Stolza — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Wiktor Hruby: Wiązanka melodii Fr. Lehara: Albert Jootsen: W dolnie Dunaju — walc; Paweł Lincke: Nad Bosforem — Intermezzo; Max Rhodo: Gounodiana — potpourri. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Za miedzą — audycja słowno - muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Sceny z „Juljusza Cezara" Wiljama Szekspira — słuchowisko w oprac. radiofonicznym Jerzego Topy. 22.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Attilio Penna: Fantazja z opt. „Farangio". Niewiadomski - Kaczś: Z różnych stron — wiązanka pieśni. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK 14 lutego

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.15 Muzyka baletowa w wyk. New Symph. Orch. (płyty). 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 „Istota i wartość przeżycia muzycznego — aud. w oprac. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof U. J. 18.15 Muzyka (płyty). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 13 lutego.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Drobne utwory skrzypcowe — płyty. 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Najlepsze orkiestry salonowe — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczy omówi inż. Dominik Starzeński. 18.10 Piosenki w rytmie marsza — Wykonawcy: Chór chłopięcy Gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. Karola Branieckiego. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00 Słuchowisko muzyczne „Ferdzio i Elżbieta" z muzyką Offenbach w opracowaniu Władysława Bratkiewicza i Ferdynanda Kowalika. 22.45 Muzyka taneczna — płyty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK 14 lutego

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Muzyka baletowa dawniej a dziś (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy i Notowania Rzeźni Miejskiej. 14.12 Pieśniarze francuscy i amerykańscy (płyty). W przerwie Pogadanka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 „Rozmaitości". 18.00 Pogadanka rolnicza. „W.T.K.R. mówi" — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 18.10 „Nasza młodzież słucha muzyki" — dialog w opracowaniu Romana Molskiego. 18.25 Wiadom. sportowe lokalne. 22.55 Rezerwa 23.05 Zakończenie programu.

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 13 lutego.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... — oraz wiadomości bieżące. 11.15 Z twórczości F. Mendelsohna — płyty. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Odczyt: „Przyroda w fotografii" wygł. dr. Kazimierz Maślankiewicz. 18.10 Fragmenty z cyklu Roberta Schumanna p. t.: „Miłość poety" do słów Heinego w przekładzie Gustawa Wolffa. w wyk. Ryszarda Gruszczyńskiego (barytoni), przy fort. Wacław Geiger. 22.00 Sceny z „Juljusza Cezara" Wiljama Szekspira — radiofon. Jerzego Topy. Koncert rozrywkowy (z Katowic). 23.05 Zakończenie audycji

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 13 lutego.

6.57 „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Cezar Franck— płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Lekka muzyka fortepianowa w wyk. Adama Dyląga (z Bydgoszczy). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Salonowej P. M. B. (ze studia w Bydgoszczy), oraz piosenki z płyt. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK 14 lutego

6.57 „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Różne tańce — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Poematy symfoniczne. Płyty. 13.30 Wiad. z Pomorza. 15.15 „Pan z trójzębem" — audycja dla dzieci w opracowaniu Stanisława Nowaczyka. 18.00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Mikszewicz. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Życie kulturalne na Pomorzu — omówi dr. Jan Piechocki (ze studia w Bydgoszczy). 18.25 Wiad. sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie programu.

Kronika wileńska

Dole i niedole

MĄŻ GROZI ŻONIE

Marja Rynkiewiczowa zgłosiła się do policji i zameldowała, że mąż jej z którym żyje w separacji, zdemolował jej mieszkanie wybijając szyby i wyważając drzwi, poczem zbiegł zapowiadając, że przy drugiej wizycie zabije ją. Policja poszukuje Rynkiewicza.

ZUCHWAŁA NAPAŚĆ NA MIESZKANIE

Onegdaj do mieszkania niejakiego Grabowskiego (Śniegowa nr. 34) zapukał ktoś późnym wieczorem. Na pytanie Grabowskiego „kto tam", osobnik ten powiedział: „Swój". Grabowski nie przeczuwając niczego, otworzył drzwi. W tej chwili do mieszkania jego wdarli się jacyś opryszkowie, którzy pobili właściciela mieszkania i pod groźbą zabójstwa wymusili u niego 25 zł. poczym zbiegli. O powyższym wypadku powiadomiono została policja, która wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia bezczelnych napastników.

KONFERENCJA W SPRAWIE KREDYTÓW

Prezydium Zarządu Miejskiego odbyło w Urzędzie Wojewódzkim konferencję z wiadzami „Funduszu Pracy" w sprawie przydzielenia miastu kredytów na roboty inwestycyjne w roku bieżącym.

DYREKTOR BANKU LITEWSKIEGO SKAZANY NA ARESZT

Onegdaj stanął przed wileńskim Sądem Okręgowym emerytowany dyrektor Banku Litewskiego Jan Masiulis, oskarżony o przestępstwo dewizowe.

Na rozprawę oskarżony przybył z Kowna. Dyr. Masiulis oświadczył, że nie wiedział o istniejącej ustawie dewizowej i że nikt na granicy go nie poinformował o istniejących ograniczeniach dewizowych. Pozatym nie działał on z chęci zysku. Sąd skazał dyr. Masiulisa na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata oraz na 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu.

TEATRY

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś przedstawienie robotnicze, zakupione przez T. U. R.

„Gałązka Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Początek o godz. 19-ej.

Jutro o godz. 18-ej komedja Michała Laszló „W perfumerii".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś o godz. 20.15 po cenach popularnych rewia karnawałowa „Tańczymy Lambeth - Walk'a".

RECITAL SKRZYPCOWY

W poniedziałek 13.II o godz. 18.05 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Wandy Halka - Ledóchowskiej. Sinding, najwybitniejszy obok Griega kompozytor norweski, o sławie światowej, w obfitej twórczości, bardzo rozmaitej, pozostawił piękną suitę a moll, z której usłyszymy bardzo charakterystyczne dla tego kompozytora trzy fragmenty: a) Presto, b) Adagio, c) Tempo giusto. Max Reger, kompozytor o zdumiewającej wyobraźni, kierowanej olbrzymią wiedzą teoretyczną jeden z pierwszych przywódców nowoczesnego kierunku w muzyce, autor wielu dzieł monumentalnych, będzie przedstawiony przez wytworny Walc u Hosny.

Dyżury aptek

Ajzensztadta i Sapożnikowa — Zawalna 41

Rodowicza — Wielka 53.

S-dw Augustowskiego — Mickiewicza 10.

Narbutta — Świętojańska 2.

Zasławickiego — Nowogródzka 89.

S-dw Paka — Antokolska 42.

Szantyra — Legionów 10.

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

Pieskaczewskiego — Wiłkomirska 3.

Odczyty T.U.R.

We wtorek 14 lutego odbędzie się w lokalu T. U. R. ul. Jokuba Jasińskiego 18 — 2 następny odczyt z cyklu „ŚWIAT I LUDZIE". Tow. Julian Bardach będzie mówił n. t. „RUŚ PRZYKARPACKA WCZORAJ I D[illegible]".

Wstęp wolny. Początek o godz. 19-tej.

Przedstawienie robotnicze w teatrze na Pohulance

W dniu 13 lutego (poniedziałek) w Teatrze miejskim na Pohulance zostanie odegrana „Gałązka Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. Przedstawienie urządza TUR. dla robotników zrzeszonych w klasowych Zw. Zawodowych i ich rodzin.

Bilety do nabycia w sekretarjatach zw. zawodowych i w TUR.— Jakuba Jasińskiego 18, podczas dyżuru biblioteki (wtorki i piątki od 17 do 19-ej). Ceny biletów od 10 groszy do 1 złotego. Szatnia nie obowiązuje. Początek o godz. 19-ej (7) wieczór.

Surowy wyrok na oszusta

W Bydgoszczy Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę o oszustwo. Na ławie oskarżonych zasiadł 15-krotnie karany kupiec Zygmunt Lewandowski. Lewandowski wszedł w porozumienie z właścicielem domu Anastazym Szczygłem i przedstawiając mu cudzą parcelę w Poznaniu, zamienił dom, pobierając nadto 2 tysiące złotych. Sąd skazał Lewandowskiego na 4 lata bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzieje narciarskich mistrzostw świata

W związku z otwarciem narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem, nie od rzeczy będzie zapoznać się z historią i organizacją zawodów FIS.

CO TO SĄ ZAWODY FIS. I JAKI MAJĄ PROGRAM?

Zawody Międzynarodowej Federacji Narciarskiej w myśl uchwał kongresu z r. 1928 „mają na celu urządzanie corocznego spotkania, by ustalić stan sportowego poziomu międzynarodowego narciarstwa oraz pozyskiwać dla tego sportu nowych zwolenników". W latach zimowych igrzysk olimpijskich mogą one częściowo lub całkowicie zastąpić zawody FIS. Pierwsze zawody FIS. zorganizowane w Zakopanem w r. 1929 przy udziale 15 państw w dniach 5 lutego, miały w programie: bieg 50 km., 18 km., bieg klasyczny złożony i skok otwarty. Poza oficjalnym programem odbył się bieg zjazdowy pań i panów oraz bieg klasyczny pań.

Od r. 1933 program zawodów FIS. jest ustabilizowany i obejmuje konkurencje klasyczne: bieg 50 km., 18 km., złożony bieg klasyczny i skok otwarty oraz sztafetę 4x10 km., konkurencje zjazdowe: bieg zjazdowy pań i panów, slalom pań i panów oraz złożony bieg zjazdowy pań i panów. Poza tym z okazji zawodów FIS. organizowany jest wojskowy międzynarodowy bieg patrolowy.

PIERWSZE ZAWODY FIS W ZAKOPANEM W 1929 R.

Polska organizuje zawody FIS. poraz drugi. Poraz pierwszy zawody odbyły się w Zakopanem w r. 1929 (5—10 lutego) przy udziale 15 drużyn. Prym wiodły wówczas państwa skandynawskie.

W nieoficjalnej punktacji drużynowej kolejność państw była nast.: 1) Norwegia 43 punkty, 2) Finlandia 37 pkt., 3) Szwecja 15 pkt., 4) Polska 3 pkt., 5) Niemcy 3 pkt.

WYNIKI POLAKÓW W DOTYCHCZASOWYCH MISTRZOSTWACH FIS.

Jakkolwiek w dziedzinie biegów zjazdowych narciarstwo polskie ma za sobą zaszczytną kartę przez zorganizowanie pierwszego biegu zjazdowego w ramach pierwszych zawodów FIS. w Zakopanem i mimo, że od pięciu lat bieg zjazdowy urządzany jest w ramach mistrzostw Polski, to jednak w tej dziedzinie nie możemy na forum międzynarodowym odegrać żadnej roli.

Wybitne polskie nazwiska Czecha Bronisława i Marusarza Stanisława zawdzięczają swą sławę na terenie międzynarodowym sukcesom w skokach i okmbinacji norweskiej. W r. 1934 w zawodach FIS. w Solleftea w Szwecji, Stanisław Marusarz odniósł jeden z największych sukcesów w historii narciarstwa polskiego, zdobywając 7 miejsce w złożonym biegu klasycznym, zarazem 1-ej pierwsze miejsce z pośród zawodników środkowo - europejskich.

W r. 1935 w zawodach FIS. w Szczyrbskiem Jeziorze, Stanisław Marusarz był trzeci w konkursie skoków do kombinacji.

W olimpiadzie zimowej w Garmisch w r. 1936 w biegu złożonym St. Marusarz był 7-my, Br. Czech 15-ty, w skoku otwartym 5-te miejsce zajął Stanisław Marusarz.

W zawodach FIS. w r. 1937 w Chamonix w konkursie skoków do kombinacji, 4-tym był Br. Czech, 7-ym Marusarz Andrzej.

Największym jednak dotychczasowym sukcesem Polski w zawodach FIS. było zdobycie wicemistrzostwa świata w skoku otwartym przez Stanisława Marusarza w zawodach FIS w Lathi — (r. 1938) oraz zwycięstwo St. Marusarza w konkursie skoków w Garmisch-Parten-Kirchen w tym samym roku.

STATYSTYKA ZDOBYTYCH TYTUŁÓW W OSTATNICH 10-ciu LATACH

W 10-ciu ubiegłych latach w zawodach FIS., tylko dziewięć państw wpisało się na honorową listę mistrzostw FIS., a mianowicie: Norwegia, Finlandia, Szwecja, Niemcy, Austria, Szwajcaria, Anglia, Francja i Włochy.

Norwegia zdobyła aż 25 tytułów. Niemcy — 17 tytułów mistrzowskich, ale wyłącznie w konkurencjach alpejskich. Szwajcaria — 14 tytułów mistrzowskich, Finlandia— 13 tytułów, wszystkie w konkurencjach klasycznych, Austria — 11 tytułów, wszystkie w konkurencjach alpejskich, Szwecja — 8 tytułów, Francja — 7 tytułów, wszystkie w konkurencjach alpejskich, Anglia — 4 tytuły, również wszystkie w konkurencjach alpejskich, Włochy — 1 tytuł w biegu zjazdowym pań.

Jak z powyższego zestawienia widać, w zakresie konkurencji klasycznych przodują bezapelacyjnie państwa skandynawskie. Największą potęgą w skokach i kombinacji norweskiej była w ostatnich latach Norwegia.

W biegach płaskich przodowali Finowie.

W ostatnich latach państwa skandynawskie zainteresowały się również konkurencjami alpejskimi.

W kombinacjach zjazdowych — prym wiodły państwa alpejskie: Szwajcaria, Niemcy, Francja i Anglia, która mistrzostwa swe stale rozgrywa w Alpach.

W konkurencjach zjazdowych pań najwięcej sukcesów odniosła fenomenalna Niemka Christl Cranz, zdobywając od r. 1934 — 1938 aż 12 tytułów mistrzowskich, co nie miało dotychczas precedensu w historii zawodów FIS.

Otwarcie zawodów FIS. nastąpiło w sobotę. Piszemy o tym na str. 1-ej.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 13 lutego.

WARSZAWA II: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 FIS. 7.20 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.15 Wiązanka melodii Stolza — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. W przerwie o g. 12.30 FIS. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 Symfonia klasyczna — aud. dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Baśń o Tysiącnogim" w-g. Meyerincka. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gosp. 16.20 Kronika naukowa: Fizyka. 16.35 Rec. fort. Melanii Sacewiczowej (z Krakowa). 17.10 „Wielkie stolice Europy": „Londyn". 17.25 Pieśni szkockie Bethovena: Wyk. Olga Łada (sopran), S. Rassochi (tenor), Jan Romanowski (bas) i Trio. 18.00 Aud. dla wsi. 18.20 Aud. strzelecka. 19.00 FIS. 19.20 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Aud. inform. 21.00 „Zima" — część II oratorium Haydna w wyk. Ork. Symf. i Chóru P. R. pod dyr. Fitelberga z udziałem solistów. 21.40 Nowości literackie 22.00 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 FIS.

WARSZAWA II: 14.00 Muz. obiadowa. 16.00 Giuseppe Tartini — płyty. 16.30 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Zofia Gabriali. 17.10 Nowe granice Warszawy — pog. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. — płyty. 21.05 Instynkt a nałóg u zwierząt. 21.25 „Stara Warszawa": „Obiad czwartkowy u Króla Stasia" w Łazienkach. 22.00 Muz. tan. z dancingu „Cafe-Club". 23.03 Muz. symf. i pieśni do poezji Gothego — płyty.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Rezolucja

w sprawie potrzeb organizacyjnych i propagandowych sportu robotniczego zgłoszona na VII Kongresie Z.R.S.S.

Zamieszczając w piątkowym N-rze „Robotnika" sprawozdanie z VII Kongresu Z. R. S. S. zapowiedzieliśmy podanie rezolucji, zgłoszonej przez tow. Pużaka. Dziś drukujemy ją w dosłownym brzmieniu.

Zaznaczamy, że rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie przez Kongres, który uchwałą swą dał wyraz całkowitej aprobaty postulatom wysuniętym przez tow. Pużaka w omawianej rezolucji.

Dążąc niezłomnie do umasowienia sportu robotniczego VII Kongres Z. R. S. S. wzywa wszystkie swoje organizacje do wytężonej pracy propagandowo - sportowej w pierwszym rzędzie na terenie bratnich związków i instytucyj ruchu robotniczego. Albowiem w oparciu o współpracę z ruchem robotniczym Z. R. S. S. osiągnie swój cel naczelny — istotne umasowienie sportu robotniczego.

Z. R. S. S. wyraża przekonanie, że bratnie organizacje robotnicze klasowe Związków Zaw. T. U. R. tak, jak dotychczas, tak i nadal, rozumiejąc doniosłość rozwoju siły fizycznej klasy robotniczej, udzielą wysiłkom Z. R. S. S. swej pomocy i poparcia, a przede wszystkim ułatwią dostęp dla pracy sportowej w ramach danego związku i instytucji, zwłaszcza wśród młodzieży w tych związkach zrzeszonej.

W propagandzie sportowej kluby zrzeszone w ZRSS winny ogarnąć swą działalnością ośrodki robotnicze, dotychczas sportem nie objęte, a także sięgnąć do ośrodków wiejskich, wciągając do współpracy sportowej działaczy i przedstawicieli istniejącej organizacji młodzieży wiejskiej „Wici".

W związku z tym, a także w związku z ograniczonym uposażeniem technicznym oraz ubóstwem materialnym istniejących organizacyj sportu robotniczego VII Kongres Z. R. S. S. zwraca się do instytucyj Samorządowych i Państwowych z Urzędem Wychowania Fizycznego na czele o powiększenie dotacyj budżetowych na rzecz potrzeb sportu robotniczego, stanowiącego podstawę masowego wychowania fizycznego. Tylko na szerokiej podstawie rozwoju i zdrowia fizycznego najszerszych warstw młodego pokolenia ludności pracującej miast i wsi, można osiągnąć właściwe przygotowanie mas do obronności kraju.

Mając to na względzie VII Kongres Z. R. S. S. wysuwa żądania upowszechnienia i demokratyzację sportu, oraz bezpłatnego dostępu do stadionów, boisk, sal i sprzętu ćwiczebnego młodych robotników, bez względu na ich przynależność organizacyjno-klubową.

Dążąc do spopularyzowania zadań sportu robotniczego i ugruntowania jego działalności zespołowej w ramach rzeczywiście masowych wystąpień zastępów ćwiczebnych VII Kongres Z. R. S. S. poleca nowowybranemu Zarządowi Głównemu oraz Wydziałowi Technicznemu opracowanie rozszerzonego programu ćwiczeń cielesnych niezależnie od dotychczas uprawianych gałęzi sportowych.

W ramach rozszerzonego programu wyszkolenia fizycznego należy uwzględnić te działy, które dadzą się poprowadzić niezależnie od posiadania technicznych urządzeń, jak stadionów, boisk i sal.

Do nich winny należeć: 1. Gimnastyka ruchowo - figurowa (szwedzka), 2. Musztra - marsze. 3. Wszelkie biegi dystansowe i na przełaj. 4. Gry — choćby o charakterze zabawowym i towarzyskim (należy uwzględnić niektóre zabawy ludowe). 5. Wycieczki w najbliższe okolice z nieodłącznym zakładaniem obozów; nauka o obozownictwie i terenoznawstwo. 6. Nauka celownictwa — strzelectwo. 7. Wioślarstwo, łyżwiarstwo, narciarstwo. Walka zapaśnicza i wręcz. 8. Kolarstwo. 9. Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza, ratownictwo.

Nadto VII Kongres Z. R. S. S. wysuwa hasło przygotowania obronnego ośrodków i warsztatów pracy przez zorganizowanie robotniczego przysposobienia wojskowego w oparciu o zorganizowane czynniki ideowo - społeczne, jak istniejące związki zawodowe i kluby sportowe, zrzeszone w Z. R. S. S.

VII Kongres Z. R. S. S. poleca nowoobranemu Zarządowi Głównemu zajęcia się przeprowadzeniem tego postulatu.

Jak odbędą się mistrzostwa

piłki nożnej w roku 1939

W sprawie programu prac Wydziału Piłki Nożnej zgłoszone zostały do komisji techn.-sportowej trzy projekty. Nie będziemy omawiali wszystkich trzech ,a ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że wszystkie one były możliwe do przyjęcia i nie wiele się różniące. O przyjęciu wniosku, który niżej podamy, zadecydowało to, że najlepiej rozwiązywał kwestię rozgrywek ćwierć i półfinałowych. A więc, okręgi przeprowadzą swe rozgrywki do dnia 15 czerwca, przy czym podział na grupy dokonają same okręgi. Dodatek ten jest słuszny, pozwoli uniknąć niepotrzebnych nieporozumień. Okręg jest lepiej zorientowany w poziomie swych klubów, aniżeli Wydz. Techniczny.

Dalej, finałowe rozgrywki międzyokręgowe odbędą się w ten sposób, że sześciu finalistów podzielono na pary:

1. Łódź — Pomorsko - Poznański.
21. Śląsk — Częstochowa.
3. Lwów.
4. Warszawa.

Podział ten jest celowy i nie wymaga komentarzy.

Finał, decydujący o tytule mistrza Robotn. Polski odbędzie się w czasie zlotu międzyokręgowego w sierpniu.

Program wyszkoleniowy przewiduje zorganizowanie także kursów przodowników p. n. Oba kursy zorganizować ma G.W.T. przy poparciu PZPN. Pierwszy kurs obejmie okręgi: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Lwów i Borysław, drugi — Śląsk, Zaolzie, Bielsko—Pomi-Pozn. i pozostałe kluby, nie ujęte przy przydziale do okręgów. Termin i miejsc tych kursów ustalone zostaną dodatkowo. Niezależnie, jednak, od zorganizowania tych dwuch kursów, we własnym zakresie, Gł. Wych. Techn., RSKO i poszczególne RPA winny zwrócić większą uwagę, ażeby kluby robotnicze delegowały swoich przedsawicilei na kursy i obozy, organizowane przez PZPN i OZPN-y. Poza tym kluby robotnicze winny starać się wyszkolić własnych sędziów piłkarskich, na kursach sędziowskich WSS-ów. Odpowiednie ustosunkowanie się klubów do wszystkich kursów pozwoli zaspokoić naglącą potrzebę pozyskania własnych instruktorów, których brak coraz więcej daje się odczuwać.

Wielka Akademia Sportowa

w Cieszynie

Po zakończeniu obrad VIII Kongresu ZRSS, odbyla się w sali teatru w Cieszynie wielka Akademia, na którą przybyli burmistrz m. Cieszyna, zaproszeni goście i delegaci klubów robotniczych.

Po odegraniu przez orkiestrę „Siły" Hymnu Państwowego i „Czerwonego Sztandaru" i odczytaniu depesz, oraz listów z życzeniami od rozmaitych organizacyj, wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący ZRSS tow. **Pużak.**

Tow. Pużak w swym przemówieniu, często przerywanymi oklaskami, omówił znaczenie klasy robotniczej w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego. Wskazał na olbrzymią dziejową rolę, jaką zawsze odgrywała zorganizowana klasa robotnicza, która pierwsza rzuciła hasło Niepodległości Polskiej i realizowała je czynnie. Zawsze i wszędzie robotnik okazywał swe głębokie przywiązanie do Polski i demokracji. Dalej, mówca omówił znaczenie sportu robotniczego w wychowaniu młodego pokolenia robotniczego.

Idea sportu robotniczego wykracza daleko poza ramy tylko sportu i przyjemności z nim związanych. Sport robotniczy spełnia rolę czynnika wychowawczego tak w dziedzinie samego wychowania fizycznego, w najlepszej jego formie, jak wychowania moralnego, obywatelskiego. Dąży do zdrowia i siły fizycznej klasy robotniczej. Odrzuca jak najdalej niezdrową akcję hodowania asów i bicia rekordów, lecz w ciąga na boiska jak najwięcej ćwiczących. To jest ta zasadnicza różnica pomiędzy sportem robotniczym i sportem mieszczańskim.

W imieniu PUWF i PW kpt. **Bortkiewicz** składając życzenia, podkreślił słuszność postulatów sportu robotniczego, przyrzekając jednocześnie, że ZRSS w swych słusz,nych dążeniach znajdzie zrozumienie u sportowych władz państwowych.

P. radca **Sośnicki** przemawiając w imieniu Minist. Op. Społ. wskazał na to, że Ministerstwo w ten sam sposób pojmuje wychow. fizyczne co i sport robotniczy — masowe wychowanie zdrowego i świadomego obywatela.

Następnie przemawiali:

Tow. D. Kluszyńska — CKW PPS — omówiła dzieje walki o Śląsk. Lud śląski był zawsze duchem demokratyczny.

Tow. **A. Piotrowski** — TUR — coraz bliższa współpraca sportu z oświatą. Omówił istniejące zasadnicze różnice między oświatą burżuazyjną, opartą na czynniku nienawiści człowieka do człowieka i oświatą robotniczą, owianą duchem wolności, demokracji i humanitaryzmu.

Tow. **Walczak** — Zw. Włókniarzy — sport robotniczy znalazł pełne zrozumienie w Zw. Zawodowych.

Tow. **Nowicki** — WSM — wskazał na bliskie cele sportu i Spółdzielni, udostępnienie robotnikowi słońca i powietrza.

Jako ostatni przemówił **tow. Badura** w imieniu OKR PPS Cieszyn i „Siły" Cieszyńskiej.

Tow. Badura wyraził radość z możności wspólnych obrad, pod jednym dachem. Dalej omówił dzieje walki robotnika śląskiego o powrót Zaolzia do Polski. W tym samym Cieszynie, przed laty, socjaliści pierwsi rzucili hasło oswobodzenia Śląska. Mimo sztucznych granic robotnik śląski zawsze czuł się Polakiem. W walce o polskość Śląska osobną kartę ma i sport robotniczy. „Siła" w ciągu 30 lat swego istnienia podtrzymywała trwale sprawność fizyczną i polskość wśród młodzieży robotniczej.

W drugiej części Akademii wystąpiły zespoły „Siły" z pokazami sportowymi. Przy czym na wyróżnienie zasługuje doskonały chór, oraz ćwiczenia niewiast na drążku.

Wiązanką pieśni robotniczych zakończoną została Akademia, która wśród wyjeżdżających delegatów pozostawiła miłe wrażenie.

Zwycięstwo i porażka „mocnych ludzi" Warszawy na Zaolziu

Swiętosławski zwycięża na punkty!

Pierwsze spotkanie „mocnych ludzi" Warszawy i Śląska Cieszyńskiego przyniosło pewnego rodzaju sensację w postaci porażki Warszawy. Silna reprezentacja Warszawy, „obstawiona" dwoma mistrzami i najlepszymi zawodnikami, aczkolwiek spotkanie to traktowała niezwykle poważnie, to jednak w skrytości nie liczyła się z porażką. Napotkała zespół silny, dobry technicznie i uległa mu w równej walce. W jednym z poprzednich n-rów, oceniając szanse obu zespołów, kapitan zespołu warszawskiego tow. Piaskowski miał rację wyrażając się, że o zwycięstwie zadecyduje „łut szczęścia". Poza tym sympatyczni ślązacy mieli handiccap nad warszawiakami, którzy, po dość długiej i męczącej podróży, po małym wypoczynku stanęli na macie. To, też drugiego dnia, wypoczęci warszawianie stanęli do walki z wolą zwycięstwa. Największą rewelacją zawodów był **SIKORA**, który uległ na punkty dwukrotnemu mistrzowi Polski Świętosławskiemu, któremu kilkakrotnie poważnie zagrażał. Zwłaszcza w pozycji parterowej młody ten zawodnik był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem.

Zarówno Sikora, jak i inni zawodnicy Śląska będą napewno rewelacją, zbliżających się mistrzostw Polski, do których w tych dniach mają się zgłosić.

Wracając do zawodów, należy stwierdzić, że zarówno w Orłowej jak w Trzyńcu, zgromadziły one nie notowaną około 1.000 widzów.

Wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiają się następująco. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Warszawy):

W. kogucia: Fedorowicz zwycięża na pkty Rybkę. W pozycji stojącej walka wyrównana, w parterze Rybka idąc na most ciągnie za sobą Federowicza, przy powtórzeniu tej sytuacji po raz drugi, Federowicz skontrował, trzymając Rybkę dłuższy czas na moście. Wreszcie w końcówce energiczny atak Federowicza zapewnia mu zwycięstwo.

W. piórkowa: Szlenker przegrywa w 4-tej m. z przerzutu biodrowego do Muraszki.

W. lekka: Świętosławski stoczył ciężką walkę z b. dobrym Sikorą, który liczne ataki mistrza Polski paraliżował kontrami. Młody zawodnik śląski uległ rutynie i zapewne będzie czekał okazji rewanżu. Musimy sprostować wiadomość podaną przez radio katowickie, za którym i część pracy po- [illegible] poniósł porażkę.

W. półśrednia: Zalewski napotkał silnego przeciwnika w osobie Rusza, który w 30 sek. efektownym rzutem biodrowym rzuca Zalewskiego na matę.

W. średnia: Małecki prowadzi walkę bez punktową w pozycji stojącej z Jezem, którego z parteru ładną ruladą kładzie w 7 m. 30 sek.

W. półciężka: Falkiewicz przegrywa na punkty do b. silnego Kreuzingera w 8 m. 50 sek.

W. ciężka: Dąbrowski niespodziewanie przegrał z Morcinkiem, który przez cały czas unikał walki, za co otrzymał dwa ostrzeżenia. W ostatnich minutach, niespodziewanym bocznym przerzutem Morcinek zapewnił sobie zwycięstwo.

Ogólny wynik 13:10 dla Siły.

Rewanżowe spotkanie rozegrane w Trzyńcu przyniosło zwysięstwo drużynie Warszawy 15:6.

Wyniki walk.

W. kogucia: Federowicz wygrywa v. o. wskutek braku przeciwnika.

W. piórkowa: Szlenkier niesłusznie przegrywa z Rybką, mając niewielką, ale stałą przewagę.

W. lekka: Świętosławski w 45 min. przez złamanie mostu kładzie Kluzę.

W. półśrednia: Zalewski przerzutem biodrowym wygrywa w 2,5 m. z Sikorą.

W. średnia: Małecki mając stałą przewagę wygrywa na pkty z Ruszem.

W. półciężka: Maliński walcząc z nadwyrężonym żebrem nie stawia skutecznego oporu i przegrywa do Kreuzingera, przez złamanie mostu.

W ciężka: Dąbrowski po b. efektownej i emocjonującej walce zwycięża Morcinka, ustalając wynik dnia.

Sądziowali na zmianę, raz sędzia warszawski, raz śląski.

Obrady komisji Techniczno-Sportowej

na VII Kongresie

Komisja Techniczno-Sportowa obradująca na VII-ym Kongresie ZRSS rozpatrzyła zgłoszone wnioski. Część z tych wnisków przyjęto w pierwotnej redakcji, część z nich odrzucono, wreszcie część przyjęto jako dezyderaty, które w miarę możliwości będą wykorzystane przez Główny Wydział Techniczny. D oostatniej kategorii zostały m. in. zaliczone wnioski Śl. RSKO i „Siły" Mysłowice w sprawie przydzielenia instruktora (bezpłatnie) na Śląsk i Zaolzie na okres 3 miesięcy, oraz wykorzystanie wszelkich możliwych środków, aby sport robotniczy otrzymał instruktorów we wszystkich gałęziach sportu. Obydwa te wnioski choć bardzo słuszne, nie mogły być przyjęte w formie obowiązującej, bowiem, zwłaszcza drugi uzależnione są od wielu względów.

Podobnie załatwiono wniosek RKS. ZZK Brześć n.B. w sprawie spotkań międzynarodowych. Sport robotniczy w Polsce jest w luźnym kontakcie z zagranicą i kontakt ten należy pogłębić, tak ze względów prestiżowych jak i sportowych. Kilka działów naszego sportu może z powodzeniem reprezentować nasz kraj poza granicami państwa. i szkoda, by naszego dorobku nie pozazać innym. Niewątpliwie sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie w odpowiednich urzędach.

Następnie komisja rozpatrywała wnioski, tyczące się zorganizowanai kursów wyszkoleniowych dla kierowników klubów. Kursy także, niewątpliwie dałyby dużo korzyści, ale zorganizowanie ich wymaga odpowiednich warunków (zniżki, duże wydatki itd.). Słusznie więc, że komisja przyjęła te wnioski jako dezyderaty ze specjalnym zaleceniem dla Gł. Wydz. Techn. by w miarę możliwości, także kursy odbyły się.

Wnioski technizno - sportowe tyczące się poszczególnych działów sportowych podajemy osobno.

Zaznaczyć należy, że komisja wyszła ze słusznego założenia i nie ograniczyła się jedynie do ustalenia programów i terminów mistrzostw, czy zawodów, ale opracowała także dość szczegółowo program wyszkoleniowy każdego z poszczególnych działów.

Mistrzostwa narciarskie Z. R. S. S.

jakie odbyły się w czasie VII Kongresu na Zaolziu przyniosły zwycięstwo zawodnikom młodym. Należy żałować, że na starcie nie zobaczyliśmy zawodników z Warszawy, Łodzi, którzy zjawili się już po odbyciu mistrzostw, wskutek opóźnienia pociągów.

Mimo marnych warunków śnieżnych wyniki osiągnięte zadawalniające. Na uwagę zasługuje młody wiek startujących, zwłaszcza niewiast, których wiek nie przekracza lat 18-tu. Skoki, które odbyły się w Nydku, na prymitywnej skoczni należy uznać, raczej, za zadawalniające, zwłaszcza skok poza konkursem Wojnara, który osiągnął 52 m.

SKOKI OTWARTE: Seniorzy: 1) Wojna — RKS. „Siła" Bystrzyca, nota 284.4 skok 57.44, poza konkursem 52. 2) Żydek T.S. Groń Nydek, nota 277, 46.40, poza konkur 47, 3) Walczak W. [illegible] 230.2, 24.20, 5) Bielesz „Siła" Bystrzyca 21[illegible]8, 21.22, 6) Oskwarek RKS. „Naprzód" Bielsko 20[illegible]8, 32.28 upadek.

Juniorzy: 1) Piesch „Naprzód" Bielsko nota 145,8, 24,23. 2) Cholewa RKS. Dolna Leszno 144,[illegible], 2[illegible].3. 3) Wantulok T. S. Groń Nydek 127, 18.22.

BIEG ZŁOŻONY: Seniorzy: 1) Bielesz 277.6 punktów. 2) Oskwarek 265.6 [illegible]

Juniorzy: 1) Piesch 281,2 pkt.

BIEG 18 KM.: Seniorzy: 1) Bielesz 1.20.45 Bystrzyca. 2) Turoń 1[illegible].15 Groń Nydek. 3) Rainie 1.24.26 „Siła" Cieszyn. 4) Oskwarek 1.[illegible].16 „Naprzód" Bielsko.

BIEG 6 KM.: Juniorzy: 1) Wałach 1.03.22 godz. Groń Bystrzyca. 2) Wantulok 1.05.26 Groń Bystrzyca. 3) Raninda 1.08.38 „Siła" Cieszyn.

BIEG 6 KM.: Kobiety: 1) Nożanka 1.03.08 „Siła" Bystrzyca. 2) Lakocianka 1[illegible].11.50 I. RKS. Katowice. 3) Gryniówna 1.20.58 „Siła" Bystrzyca.

Wszyscy zwycięscy otrzymali praktyczne nagrody w postaci sprzętu [illegible]

Skra-Warszawianka

3:2 (2:0)

Towarzyskie spotkanie rozegrane w ub. niedzielę na boisku Skry przyniosło zasłużone zwycięstwo Skrze, która przez cały czas miała przewagę. Należy zaznaczyć, że Warszawianka wystąpiła w składzie ligowym. Bramki strzelili: Smosarski II (2) i Celejewski dla Skry, dla Warszawianki — Przeździecki i Wujek. Sędziował słabo p. Gierałtowski. W przedmeczu Skra II zremisowała z Falą 3:3.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 1.